

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 5 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 86187.

Dnia 19 listopada o godz. 6 rano w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się Msza św. za duszę

S. P.

JÓZEFINY SOBOLEWSKIEJ.

Szczere ubolewanie z powodu tragicznego zgonu niezapomnianego kolegi

S. P.

PIOTRA ARCISZEWSKIEGO

STUD. MED. U. S. B.

wyrażają najbliżsi koledzy, z którymi pracował do ostatniego niemal technienia CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

Koledzy: WITOLD MIKUĆ, MICHAŁ PIASKOWSKI, ZYGMUNT KALTGRAD, MIRON BARON, DAWID JANOWSKI.

KOMPLETY LEKCYJ ROBÓT RĘCZNYCH

haft biały, kolorowy, yampiry, dziesinna bieluzna.

Wpisy: Ostrobramska 5, 3-cie piętro.

od 5 — 7 wieczór.

Aby dać wszystkim możność odwiedzić nasz Kino-Teatr **Dyrekcja kino „POLONJA“**

z dniem dzisiejszym znacznie zniżyta ceny wszystkich miejsc do g. 7 i pół wiecz. ceny od 1 złot.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Rekonstrukcja dokonana.

Niedziela nie przyniosła jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie tek ochrony pracy i sprawiedliwości. Zwłaszcza ta ostatnia wywoływała rozmaite kombinacje. Wysuwano różne kandydatury, jak na przykład: Wojciekiego, Lutosławskiego, Rymowicza, Hübnera i Żychlińskiego. Po ostatecznych naradach premier p. Grabski zaprosił do siebie p. p. Sokala i Żychlińskiego i ofiarował im portfele ministerjalne, które oni przyjęli. Wczorajem premier p. Grabski był przyjęty przez prezydenta p. Wojciechowskiego i przedstawił mu do podpisu dekrety zwalnające byłych ministrów Wyganowskiego i Hübnera oraz dekrety nominacyjne dla nowych ministrów, z których objeli teki p. p.:

Cyril Ratajski—spraw wewnętrznych,
Antoni Żychliński—sprawiedliwości,
Stanisław Thugutt—minister bez teki,
Franciszek Sokal—pracy i opieki społecznej.

W ten sposób rekonstrukcja z stała dokonana. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że teke vice ministra pracy i opieki społecznej ma objąć p. Zapala, naczelnik wy ziału pracy w województwie pomorskim. Nowi ministrowie obejmą urzędowanie dzisiaj. Minister Ratajski wyjechał do Poznania dla likwidacji swoich spraw i urzędu dotychczasowego prezydenta m. Poznania. Obejmie on urzędowanie 25 b. m.

Minister **Antoni Żychliński** liczy lat przeszło 50; pochodzi z rodziny wielkopolskiej; był prokuratorem przy sądzie najwyższym w Warszawie, a później rejentem. W kołach prawniczych cieszy się opinią wybitnego prawnika. Politycznie nie angażował się nigdy za żadną partję.

Były min. Darowski wojewodą Lubelskim.

W kołach zbliżonych do M. S. W. potwierdzają pogłoskę, że wojewodą Lubelskim ma być mianowany p. Darowski, były minister pracy i opieki społecznej.

Taryfa maksymalna.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt maksymalnej taryfy celnej, o 100% wyższej od normalnej. Taryfa ta ma być stosowaną do towarów, pochodzących z krajów, które nie mają umów handlowych z Polską i stawiają trudności naszemu handlowi.

P. Cyril Ratajski.

O nowomianowanym ministrze spraw wewnętrznych p. Ratajskim prasa polska podaje następujące szczegóły:

Nowy minister spraw wewnętrznych Ratajski po ukończeniu studiów prawniczych w Niemczech był przez czas dłuższy adwokatem w Raciborzu na G. Śląsku. Kilka

razy p. Ratajski uczestniczył w pracach Komitetu wyborczego górnośląskiego przy wyborach do Reichstagu. Następnie był dyrektorem wielkiej fabryki chemikalij Roman Maj, a przed kilku laty obrany został prezydentem m. Poznania. P. Ratajski nie należy do żadnego stronnictwa.

„Kurjer Poznański” pisze: Zaproponowanie teki ministerjalnej p. prezydentowi Ratajskiemu interesuje oczywiście w wysokim stopniu miasto Poznań. Objęcie przez p. Ratajskiego teki ministerjalnej stanowiłoby niewątpliwie stratę dla miasta, sądzą jednak, że nie definitywna, gdyż p. Ratajski zapewne nie ustąpiłby z prezydentury miasta na stałe, lecz wziąłby jedynie dłuższy urlop. Podnosząc z jednej strony tę stratę dla miasta, winniśmy z drugiej strony podkreślić, że—zdaniem na-

szem—interes miejscowy powinien ustąpić interesowi ogólnemu, państwowemu. W tym zaś interesie państwowym leży, aby człowiek tej miary, posiadający tak wybitne zdolności organizacyjne, cieszący się przytem powszechnym miem, objął tę ważną teke ministra spraw wewnętrznych, tem bardziej, że najwyższe czynniki państwowe, a zarazem szereg stronnictw sejmowych uważa jego współpracę w rządzie za nader pożądaną w interesie ogólnym.

Ziemiański celem połączenia się obu instytucyj. Bank Ziemiański przejmie aktywa i pasywa, wszelkie zobowiązania, majątek ruchomy i nieruchomy za sumę 610.000 złotych. Za każdą akcję Banku Związku Ziemiańskich akcjonariusze otrzymują po 27 gr. w obligacjach Banku Ziemiańskiego płatnych za dwa lata od daty przejścia, z doliczeniem 10 proc. płatnych z dołu po upływie półroczu. Zapowiadają, że połączenie się tych dwóch banków i zapewnione parcie ze strony Ministerstwa Skarbu i Banków rządowych znakomicie wzmocni korzyści kredytowe i finansowe ziemian.

Srebrne pięciozłotówki.

W mennicy państwowej czynione są przygotowania do zamówienia monet srebrnych wartości pięciu złotych.

Srebrne monety pięciozłotowe będą posiadały ten sam rysunek co monety dwuzłotowe, różnić się będą jednak wielkością, wagą i oczywiście napisem, określającym ich wartość.

W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych bitych w mennicy francuskiej. (Próbne egzemplarze pozwalają mniemać, iż monety wyrobu francuskiego będą bez zarzutu.

Celem ulepszenia dalszych transportów monet srebrnych bitych dla Polski w Anglii, mennica król. w Londynie ma wykonać nowe stemple dwuzłotówek, które bite będą z datą 1925 r. i na początku tego roku znajdą się w obiegu.

Zniesienie 1 proc. kosztów własnych od kredytów.

Zgodnie z rozporządzeniem o lichwie pieniężnej z dnia 18-go września r. b. banki mają prawo aż do odwołania oprócz 2 proc. miesięcznie pobierać 1 proc. tytułem zwrotu własnych kosztów.

Ponieważ okazało się, iż niektóre banki zbyt szeroko korzystają z tego przejściowego uprawnienia i pobierają w ogromnej większości wypadków 8 proc. bez względu na własne rzeczywiste koszty, rząd zamierza nakazać pobieranie 1 proc. kosztów własnych, pozostawiając jedynie bankom możność zaliczenia pewnych rzeczywistych kosztów jako to porto i stemple.

Reorganizacja kolei.

„Gazeta Lwowska” donosi, że reorganizacja dyrekcji kolejowych ma być ostatecznie przeprowadzona z dn. 1 stycznia 1925 r. Polegać ona będzie na zmianach w zakresie działania i ugrupowania oddziałów dyrekcyjnych. Utworzone być mają również ekspozytury dyrekcji. Do Lwowa przybyła w tej sprawie delegacja pod przewodnictwem inżyniera Stolemana celem wprowadzenia w życie we Lwowie zamierzonej reorganizacji.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

uprzejmie zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających na zbranie we czwartek dn. 20-go b. m. o godz. 6 ej wiecz. do O. O. Misjonarzy. 1

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szczonek i pędzli — B-ci Symonowicz i S-ka

WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.
Produkcja maszynowa. 5

Kompetencje wojewodów.

WARSZAWA, 17.XI. (A. W.). Zakończona została konferencja międzyministerjalna dla omówienia sprawy kompetencji wojewodów kresowych. Będą oni mogli wy-

dawać zarządzenia wszelkim urządzeniom bez porozumienia się z odnośnymi ministerstwami. Ma to na celu jednolitość i szybkość postępowania.

Kolej Górny-Sląsk—Zwierzyniec.

WARSZAWA, 17.XI. (A. W.). Pisma donoszą, że grupa przemysłowców polskich łącznie z angielską firmą Armstrong zabiega o koncesję na budowę linii kolejowej łączącej G. Śląsk ze Zwierzyniec w pobliżu Zamościa. Konsorejum to zastrzega sobie otrzymanie w ciągu następujących 5 lat koncesji na budowę trzech linii kolejowych: 1) Zwierzyniec—Iwer-

ce, 2) Lublin—Szebrzeszyn i 3) Chełm—Hrubieszów—Sokal. Firma Tri ma niebawem otrzymać koncesję na budowę kolei łączącej G. Śląsk z Warszawą. W Kępnie prowadzone są pertraktacje nad sprawą budowy linii, łączącej Kępno przez Radom z Lublinem, oraz linii Warszawa—Radom—Ostrowiec.

Pożyczka francuska w Ameryce.

PARYŻ, 17.XI. Francja zawarła w Ameryce pożyczkę w sumie stu milionów dolarów, przeznaczoną wyłącznie na zwrot bankowi fran-

cuskiemu udzielonych awansów oraz podtrzymanie kursu franka. Pożyczki udzielił bank Morgana.

Wiadomości telegraficzne.

— Gabinet Zagłuli paszy podał się do dymisji.

— „Neue Freie Presse” donosi z New-Yorku, że pierwszym aktem państwowym Coolidge'a będzie rozesłanie zaproszeń na powazeczną konferencję rozbrojeniową. Baldwin wyraził już podobno zgodę na urządzenie konferencji, pragnie jednak aby odbyła się ona w Europie, gdy Coolidge żyje sobie, aby miejscem obrad był znów Waszyngton.

— Donoszą z Kairu, że wedle ostatnich wiadomości, jakie nadeszły w Dżeddach, armia króla Allege została zupełnie pobita przez wahabitów. Oczekują, że wahabici niezwłocznie rozpoczną pochód na Dżeddach.

— „Echo de Paris”, pisze, iż wycofanie wojsk hiszpańskich z Maroka stanie się poważnym zagadnieniem dla Maroka francuskiego. Francja nie życzyła sobie bynajmniej obejmować dziedzictwo po Hiszpanji winna jednakże zorganizować swą obronę;

— Pisma donoszą z Konstantynopola, że wojska turskie w okolicy Mosulu zostały wycofane do linii oznaczonej przez Radę Ligi!

— Z Batawji donoszą: trzęsienie ziemi trwa w dalszym ciągu. Według doniesień urzędowych liczba zabitych wynosi 500 osób. Szereg miejscowości zostało jeszcze nie zniszczonych.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 17.XI. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18, funty szt. 24,07 1/2, korony duńskie 91,00. Przekazy: Nowy York 5,18 1/2, Londyn 24,07 1/2—24,07, Paryż 27,46—27,84. W i e d e Ń — 7,88 1/2.

Fuzja banków.

Rada Banku Związku Ziemiań potwierdziła skup akcyj przez Bank

Najważniejsze zagadnienie.

Każdy z nas może sobie z łatwością przypomnieć, jakie wrażenie na naszych duszach młodzieńców robiły kartki z historii polskiej, traktujące o chorobie parlamentarizmu w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przeklinaliśmy wówczas wraz z historykami wszystkich szkół i odcieni osławione liberum veto i pierwszego posła, który się na Sejmie nim posłużył. I słusznie? Była to przecież choroba straszna, która jak gangrena toczyła organizm państwa polskiego, aż doprowadziła je do upadku. Zapłaciliśmy za to stuletnią niewola. Zdawali się, że te smutne doświadczenia, odczute na własnej skórze przez kilka pokoleń, sprowadzą wreszcie naród polski z błędnej drogi i dopomogą mu budować nowoczesne państwo polskie na trwałych i rozumnych zasadach. Niestety? Ani nasza konstytucja, uchwalona przez Sejm ustawodawczy, ani nasze urządzenia parlamentarne nie ziszczyły nadziei. Pomimo prawd historycznych, które każda karta naszych dziejów jest przepojona, przekleństwem nazłota wolność, brak silnych rządów w Rzeczypospolitej szlacheckiej, anarchię sejmową, nie umieliśmy oprzeć naszych kardynalnych praw na zasadach, któreby nam dały sejmy płodne i z wyraźną wolą, rządy trwałe i mocne. Prezydentów przybranych w szaty dostojności i powagi.

Ordynacja wyborcza dała nam sejm rozbity, pokawalkowany, którego wola sztucznie trzeba było przy pomocy kompromisów i sztuczek zakulisowych, godnych Rady miejskiej w jakimś Pacykowie, a nie reprezentacji narodowej. Rząd — najwyższa władza wykonawcza w państwie — stał się, dzięki konstytucji, igraszką chorego Sejmu. Pada i powstaje w miarę sklejonych kompromisów i ukartowanych sztuczek w kuluarach i na konwentykach. Biorąc życie i władzę od stożonego brakiem woli Sejmu, nie może być mocny i konsekwentny. Nie są to rządy, lecz delegacje Sejmu z jego wadami i parowami.

Piękny zaiste obraz! Gdyby z grobu powstał najzaciętsi zwolennik szlacheckich wolności, ujrzałby w tym obrazie, odbicie swoich zasad i dążeń. Nieby im nie przeszkodziło twierdzić, że żywie w nowym, demokratycznym Polsce, duch szlachecki, który z szablą w ręku na sejmach i sejmikach strzegł starych przywilejów. Zdziwiłby się zapewne tylko, że owych praw i „wolności” bronią nowe, „demokratyczne” grupy i partje, pretendujące do reprezentacji warstw, które szlachta niegdyś miała w pogardzie. Dziwne pokrewieństwo i w dziwnych rękach spadek duchowy. Jakżeż by to zaskoczyło św. pamięci Plekosińskiego, jedynego bedaj z historyków polskich, który powstanie państwa polskiego i wytworzenie się szlacheteryzmu w Polsce tłumaczył najazdem skandynawów. Przecież to kość z kości, krew z krwi, z tego samego klanu szlacheckiego, który nie znoślił władzy i krzychał, że Polska nierządem stoi.

Sejm i Rząd.

W sferze projektów.

W niedzielę po dłuższej konferencji z premierem Grabskim, prezydent m. Poznania, p. Cyryl Ratajski przyjął tękę ministra spraw wewnętrznych. Następnie pp. Grabski, Ratajski i Thugut odbyli konferencję, na której omawiano zakres działalności ministra spraw wewnętrznych i vice przewodniczącego rady ministrów. W ciągu poniedziałku odbędą się narady w celu obsadzenia tek pracy i sprawności. Uporczywie wymieniane są nazwiska p. Sokala i prof. Lutostańskiego.

Powrót Prezydenta.

Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spaly do Warszawy.

Ograniczenie dni świątecznych.

Wczoraj wieczorem p. premier Wł. Grabski przyjął p. ministra oświaty Miklaszewskiego i p. ministra pracy Darowskiego, z któ-

rymi omawiał sprawę ograniczenia dni świątecznych. W najbliższym czasie pojawi się w tej sprawie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Opinia rusinów.

„Dziś” w artykule wstępnym krytykuje podstawy istnienia pozaparlamentarnej gabinetu Grabskiego, oraz skład obecnego sejmu, dowodząc, że jedynym wyjściem z tej beznadziejnej sytuacji byłoby natychmiastowe rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Uchwały rady ministrów.

Warszawa, 17.XI. (Pat.). Rada Ministrów w dniu dzisiejszym powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o rozszerzeniu gminy miejskiej Stanisławów, 2) wniosek ministra robót publicznych w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 grudnia 1923 r. dotyczącej użytkowania pałacu Biskupiego w Wilnie, 3) projekt ustawy o akademii nauk technicznych, 4)

projekt ustawy o akademii nauk lekarskich, 5) o użytkowaniu wina i miodu syconego, 6) o wprowadzeniu w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, 7) projekt ustawy o znoszeniu służebności, 8) projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o sposobie lokowania gotowizny przez osoby prawa publicznego i osoby niewłasnowolne, 9) projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o sposobie lokowania trwałego kapitału przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucej.

Z Litwy.

Litwa — terenem rosyjskich agitacji.

Jak donosi Kowieńskie „Echo” na Litwie rozrzucone są manifesty świeżo proklamowanego Cara Cyryla i relacje jego stronników. Plika manifestów tych została podrzuczona między in. redakcji „Echa”. Toż samo pismo donosi o proklamacjach bolszewickich i o piśmie które redakcja ta otrzymała. W piśmie tem komuniści obiecują zawiadomić „kiedy przyjdzie czas”.

Dzień polityczny.

Otrzeźwienie.

Podana przed tygodniem wiadomość z kół Międzysojusznicej Komisji Kontrolującej Zbrojenia Niemieckie, o nowych wielkich zbrojeniach niemieckich potwierdzona jest obecnie przez odkrycia umyślnego wysłannika „Timesa”, które wywołały prawdziwy popłoch. Wysłannik ów potwierdza również, że nowy Rząd Angielski zapatruje się na te zbrojenia poważnie, niż Rząd p. Mac Donalda oraz, że Angielscy członkowie Komisji Kontrolującej świadomi są w całej pełni niebezpieczeństw związanych z nowymi składami tej broni i fabrykacją broni u Krupa. Pisma niemieckie usiłują odkrycia „Timesa” przypisać intrygom francuskiego Bloku Narodowego.

Jak donosi „Warszawianka”, doniesienie „Timesa” o zwiększeniu zbrojeń niemieckich wywołało w francuskich kołach rządowych ogromne wrażenie. Pisma Bloku Narodowego twierdzą z całą stanowczością, że zbrojenia te muszą opamiętać p. Herriota w jego polityce wobec Niemiec i że Rząd będzie musiał się poważnie zastanowić nad następstwami dalszej ewakuacji Zagłębia Ruhry, gdyż jasne jest, że okupacja tego Zagłębia jest nie tylko sankcją gospodarczą, lecz i zabezpieczeniem granicy Francuskiej przed odwetem niemieckim.

Zatarg z państwami bałtyckimi.

Rząd sowiecki otrzymał zawiadomienie od dyrekcji kolei estońskich i łotewskich o skasowaniu 20 proc. ulgi dla towarów sowieckich, wysyłanych tranzytem z Rosji, przez te państwa. Jednocześnie nadeszło zawiadomienie o znacznym podwyższeniu przez dyrekcje wymienionych kolei opłat za przeładunek towarów sowieckich. Zarządzenia władz estońskich i łotewskich określone są przez rząd sowiecki, jako ciós zadany polityce wywozowej sowieckiej. W związku z powyższym „Ekonomiczeskaja Żiżn” oświadcza, że rząd sowiecki nigdy nie pogodzi się z polityką państw sąsiednich, zagrażającą żywotnym interesom Rosji i wszelkimi środkami musi znaleźć wyjście z wytworzonej sytuacji, co jednak nie będzie korzystne dla wymienionych państw bałtyckich.

Przegląd prasy.

Świetny publicysta Al. Świętochowski w „Gaz. Warsz.” tak się załatwia w swoim niedzielnym feljtonie z dwoma najważniejszymi zagadnieniami chwili: niepokojami w województwach wschodnich i zmianami gabinetowymi: „Po ukaz” jego premierowskiej mości, trzech ministrów otrzymało dymisję, a trzech nowych — teki. Niech tam strategicznie parlamentarna ocena wartości zmiany, która wprowadziła ponownie do rządu jednego z najbardziej niegdyś

ośmieszonych byłych ministrów; mnie więcej zajmuje inny wypadek, związany z polityką naszego „był po siemu”. Znamy już, a podobno znamy zaledwie w drobnej części straszną kronikę zbrojeńskich napadów band bolszewickich na polską ludność kresową. Gdy one zaczęły powtarzać się nieprzerwanym ciągiem i rosłać okrucieństwem, ze wszystkich warstw społeczeństwa zabrzmiał krzyk zgłosy, domagający się wprowadzenia w zagrożonych, a niestrzeżonych miejscach okrainach stanu wojennego. P. Grabski zlekceważył te wołania i oświadczył, że dotychczasowe i świeżo zarządzone środki wystarczą dla ostojności ludności od bandytów. Tymczasem napady wzrosły w ilości i zbrodniach. Przerażeni mieszkańcy przysłali deputację do prezesa rządu, która mu odsłoniła obraz o wiele przewyższający swą okropnością doniesienia dzienników. Podobno p. Grabski obiecał dać ochronę wojskową niektórym powiatom granicznym. Dlaczego dopiero teraz? Czy dotąd miał do tego kroku jeszcze za mało trupów, rabunków i pogorzeli? Upór jest bardzo dobrą właściwością charakteru, o ile nie jest bardzo złą. Niestety, p. Grabski zbyt często znajduje się w tym drugim wypadku i zbyt często czepie z niego jedyną pobudkę, wskazówkę i siłę swego postępowania. Ponieważ jednak nie jest bardzo złą, na cały naród zwała klęski stwardnienia swej myśli i woli, musimy żądać, ażeby z tej choroby się wyleczył i bardziej uwrażliwił swoje poczucie odpowiedzialności.

Inaczej nieco, choć nie bez ukrytej aluzji, wyraził się b. premier Witos o stanie obecnym, według zapewnienia „Słowa Pomor.”:

„Poseł Witos, zapytany przez jednego z dziennikarzy o stanowisko „Piasta” w sprawie nagłego przesilenia rządowego, wywołanego przez p. premiera Grabskiego, oraz stanowiska klubu do mowy premiera, odpowiedział bardzo trafnie:

— „Pragnęlibyśmy tylko, aby w rządzie było mniej historycznych bab...” Istotnie. P. Grabskiego poniosło. Poniósł go wrodzona zapalczywość i skłonność do chodzenia własnymi drogami. I jakkolwiek stanowisko premiera rządu pozaparlamentarnego powinno się w każdym wypadku obracać tylko w ramach parlamentarnych, to jednak postępowanie p. premiera usprawiedliwić można pewnym wzburzeniem, któremu często i łatwo ulega”.

Ale, o ile sądzić można z ostatnich komunikatów, pertraktacje ministerjalne dobiegają końca. Najtrudniejszy szkopół znalezienia „dopełniacza” do osoby p. Thugutta, którego p. Grabski per fas et nefas postanowił wprowadzić do Rządu, usunął prezydent Poznania p. Ratajski zgodził się przyjąć tękę ministra spraw wewnętrznych nieco okrojoną z atrybuty.

O innych tekach pisze „Goniec Krakowski”:

„Co do teki sprawiedliwości, to wymieniane są kandydatury sędziego Sądu Najwyższego Wójcickiego i senatora Sienickiego. Kandydatury te znajdują uznania w sferach prawicy. Co do teki pracy, to nie jest wykluczone pozostanie min. Darowskiego. Byłoby to oznaką, że jednak gabinet p. Wł. Grabskiego uznaje potrzebę wzmocnienia w Polsce pracy. Z przytoczonych wyżej faktów wypływa, że w obecnej rekonstrukcji chodzi o to, czy gabinet p. Wł. Grabskiego ma zachować swój charakter, zresztą nadzwyczajny ponadpartijny, czy ma zostać ekspozyturą centrolewą”.

Wypuszczenie w obieg srebrnych monet, bardzo nieudolnie wykonanych w Anglii, gdy na przykład mecenia warszawska spełnia to o wiele lepiej, zrobiło zawód i przykreść ludziom cieszącym się na myśl: „polskich srebrnych pieniędzy”.

Nie jest to rzecz biała. Trafnie ujmuje ją „Postęp”:

„Pieniądz na rynku międzynarodowym, to jedno ze świadectw naszej gospodarczej wartości; pozatem: pieniądz, wpadający we wszystkie ręce — to rozsądek kultury i smaku. Państwa o wysokiej kulturze dokładają starań, by wygląd ich znaków obiegowych był estetyczny, myślny tego zrobić zaniedbali — i oto teraz jakże wyglądamy obok franka francuskiego, czy nawet tylko obok gdańskiego guldena?”

Wiadomo, rzeczy trwają dłużej niż ludzie. Nasza dwuzłotówka opowie kiedyś wiele późniejszemu pokoleniu o polskim nie—estetyzmie i o polskim niedbalstwie”.

„Gazeta Poran.” notuje wiadomość o wleczeniu się już od tak dawna sporze, jaka „gmina” ma być w Polsce: jednowioskowa czy wielowioskowa?

„Spór o gminę zbiorową, który w Sejmie ustawodawczym trwa bez mała dwa lata i ostatecznie skutkiem obstrukcji 12 tu „stapiczyków”, stał się powodem odroczenia całej ustawy gminnej, został w obecnym Sejmie względnie gładko zlikwidowany. Po debacie, przeprowadzonej na kilku posiedzeniach, komisja administracyjna przyjęła wszystkie głosami, przeciw 1-mu (posła Erdmana z Piasta) art. 2 ustawy, zgodnie z wnioskiem Związku Ludowo-Narodowego, zatrzymującym jako punkt wyjścia dla ustawy, stan dotychczasowy w poszczególnych dzielnicach”.

Otóż to stanowisko Związku Ludowo-Narodowego znajduje oświetlenie na łamach „Gaz. Warsz.”, skąd wyjmujemy naj-

ważniejszy ustęp tego doniesłego zagadnienia.

„Związek Ludowo-Narodowy stanął na 3 ch zasadniczych podstawach: 1) Konstytucja w art. 65 mówi wyraźnie o samorządzie królestwopólnym, a zatem podtrzymanie gromady jako jednostki samorządowej, byłoby sprzeczne z Konstytucją i 2) gmina, jako najniższy stopień tak samorządu, jak i administracji państwowej, nie może być zbyt wielką i obejmować niezwiązanych ze sobą organicznie skupień ludności, z drugiej jednak strony musi być dość silną finansowo, aby poddać ciężarom na niej zadanemu i 3) przekształcenie istniejącego ustroju nie może być dokonane odrasną, zwłaszcza w państwie młodym, mającym do pokonania niezmiernie trudności polityczne, gospodarcze i administracyjne. Przyjęcie za punkt wyjścia stanu panującego obecnie w poszczególnych dzielnicach, nie oznacza bynajmniej jego petrifikacji. Osobne postanowienia ustawy obejmą przepisy o podziale gmin zbyt wielkich i łączeniu zbyt małych. Proces ten potrwa szereg lat, a rezultatem jego będzie oparcie administracji państwowej i ustroju samorządowego o gminę wiejską średnią, liczącą przeciętnie około 2 000 mieszkańców, zdolną do podjęcia i wykonania przekazanych jej przez państwo zadań z zakresu kultury, gospodarstwa i administracji”.

A zatem na razie, postaremu!

L—i.

Bilans handlowy Polski.

Opublikowane świeżo dane statystyczne za siedem miesięcy b. r. dają smutny obraz pasywności naszego bilansu handlowego gdyż przewyżka przywozu nad wywozem przekracza 70 milj. zł. Tak znaczny deficyt bilansu handlowego jest zatrważający, tembardziej, że w drugim półroczu b. r. można się spodziewać jeszcze gorszych rezultatów, gdyż wystawy sklepów uginają się wprost pod ciężarem zagranicznych towarów, a ekspedytorzy są zawałeni pracą, przy cieniu towarów importowych.

Ponieważ towary te są sprowadzane na kredyt i są płatne przeważnie dopiero po pewnym terminie, już w krótkim czasie należy się spodziewać odpływu walut na pokrycie importu.

W ciągu okresu maj—lipiec b. r., wartość przywozu wynosiła prawie tyle co przywóz za pierwsze cztery miesiące, wartość towarów wywozowych zmalała do 66 proc.

A mianowicie w przeciągu 4 miesięcy przywieziono 800 tys. tonn towarów wartości 451,7 milj. zł., w przeciągu 3 następujących miesięcy przywieziono 579 tys. tonn, wartości 357 milj. zł., czyli, że wartość przywiezionych towarów była proporcjonalnie większa niż w okresie pierwszym, natomiast przy wywozie obserwujemy zjawisko wręcz przeciwnie: w ciągu pierwszych 4 miesięcy wywieziono 447,7 tys. tonn towarów wartości 444 milj. zł. w drugim zaś okresie, wywieziono również 446,9 tys. tonn, lecz wartość ich zmalała aż do 295 milj. zł. Stąd jasny wniosek, że wywozimy coraz tańsze towary, surowce, drzewo, a przywozimy coraz droższe towary—fabrykaty i artykuły luksusowe.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy do tego, że w ciągu siedmiu miesięcy przywieziono 55 tys. tonn surowców, wyrobów włókienniczych i galanterijnych wartości 298 milj. zł., a wywieziono tych produktów zaledwie 9 tys. tonn, wartości 103 milj. zł., i że za siedem miesięcy przywieziono mąki amerykańskiej 48 tys. tonn, wartości 15 milj. zł., więc jasnym jest, że nasz bilans handlowy będzie się z miesiąca na miesiąc pogarszał i grozi nam zalew zagranicznymi towarami, które są dzisiaj z powodu ogólnych warunków ekonomicznych tańsze od wyrobów krajowych.

W ten sposób widzimy, że obniżenie stawek celnych na szereg towarów powiększył przywóz zagranicznych towarów i grozi nam z tego powodu nowa fala bezrobocia.

Przy tej okazji należy również podkreślić, że jeżeli bilans handlowy jest ujemny, to bilans płatniczy będzie jeszcze gorszy, bo prócz przyprywu kilku drobnych zagranicznych pożyczek, nie napływają już oszczędności wychodźstwa, lecz przeciwnie odpływają procenty od pożyczek zagranicznych i kapitałów i waluty zagraniczne, które musimy pokryć deficyt bilansu handlowego.

Sytuacja polityczna we Francji.

Walka, jaka się toczy na całym świecie pomiędzy żywiołami ładu i porządku a żywiołami anarchii, pomiędzy ideą narodową a hasłami międzynarodowymi, zaczyna coraz silniej zaznaczać się również we Francji. Wybory z dn. 11 maja doprowadziły do władzy we Francji ludzi, którym doktryna zasłania często nagą rzeczywistość. Służba dla ludzkości, pacyzm międzynarodowy na zewnątrz, a na wewnątrz obrona świeckiego antykatolickiego republikanizmu są zagadnieniami najważniejszymi dla żywiołów, które objęły we Francji władzę.

Nic dziwnego, że przeciwko tym prądom budzić się zaczyna reakcja.

Najważniejszym jednak objawem wzrostu sił opozycji jest utworzenie pod przewodnictwem p. Millerand'a wielkiej Ligi Republikańsko Narodowej. W dniu 8 listopada ukazała się w pismach francuskich odezwa Ligi, podpisaną między innymi przez p. Millerand'a, p. sen. Ratier, p. prof. Emila Bourgeois, byłego premiera p. Francois-Marsal, byłych ministrów w gabinecie Poincaré'go: Le Trocquer, Maginot, Marin, Reibel, Brou-se itd.

Odezwa ta jest bardzo znamienna. Wskazuje ona do czego prowadzi sojusz „ludzi ładu, starających się pozostać w ramach narodu z tymi, którzy służą międzynarodowcom i rewolucji”. Odezwa więc zwraca się nie tyle przeciwko radykałom, ile przeciwko porozumieniu ich z socjalistami, którzy choć do rządu nie wchodzą, jednak go popierają i wywierają potężny wpływ na politykę p. Herriot'a. Bez poparcia bowiem socjalistów, rząd radykalny musiałby albo upaść, albo porozumieć się z prawicą.

Początek odezwy wskazuje, do czego prowadzi zagraniczna polityka rządu: „Na konferencji londyńskiej, Zagłębie Ruhry, które mało być ewakuowane stosownie do wyplat niemieckich, zostaje opuszczone. Wszystkie atuty, które trzymaliśmy w ręku, oddaliśmy. Nie mamy zastawów, które gwarantowały nasze wierzytelności. Sprawa długów koalicyjnych nie została uregulowana. W Genewie daliśmy znowu dowody naszej woli pokojowej, lecz zgadzając się na zwolnienie w najbliższym czasie konferencji rozbrojeniowej, nie otrzymaliśmy poprzednio koniecznych gwarancji, przyjęliśmy zobowiązanie, które może zagrozić naszemu bezpieczeństwu”.

Omawiając stosunki wewnętrzne, odezwa wskazuje, że mimo obietnic i ataków, skierowanych na rząd poprzedni, frank nie jest ustabilizowany, położenie budżetowe jest ciężkie, podatki wzrastają, renta francuska spada, drożyzna wzrasta, a w kraju zanosi się na kryzys gospodarczy. Tymczasem rząd, chcąc wypełnić swe fantastyczne obietnice, coraz więcej ulega żywiołom rewolucyjnym. „Duch nienawiści i złych namiętności — czytamy dalej — rozpełtał się w kraju. Pokojowi na zewnątrz ludzie lewicy myślą tylko o rozłamach i o walkach Francuzów między sobą. Pokój jest dla nich artykułem wywozowym. Z karygodną lekkomyślnością dokonano rozłamu wśród ludności Alzacji Lotaryngji i wystąpiono wbrew zobowiązaniom Francji przeciwko najwyższemu uczuciom tej ludności. Na odwrót widzimy amnestję dla buntowników, dezertorów i przyjęcie do służby tych, którzy dokonali sabotażu w instytucjach użyteczności publicznej”. Odezwa stwierdza, że postępowanie takie wywołuje anarchję i zniechęca do społeczeństwa, co może wyjść z pożytkiem tylko dla komunistów. Dlatego też odezwa zwraca się do społeczeństwa, aby wszyscy ludzie dobrej woli skupili się w Lidze Republikańsko-Narodowej.

Liga Republikańsko Narodowa pragnie pokoju również szerszego, jak inni, lecz pokoju sprawiedliwego, który nie nakładałby wszystkich ciężarów na nas, pokój, który nie opierałby się jedynie na nadziejach i iluzjach, lecz na istotnych gwarancjach i na nieustają-

Wyrok w sprawie zamachu na więzienie wojskowe.

W niedzielę Warszawski Sąd Okręgowy w siódmym dniu rozprawy wydał wyrok w sprawie usiłowań wydobycia z więzienia Bagińskiego i Wieszczkiewicza, mocą którego postanowił skazać:

Osk. Dąbrowskiego i Wasilewskiego z art. 126 cz. 2-eg kodeksu karnego na 8 lat ciężkiego więzienia, ze skutkami art. 25—85 kodeksu karnego przewidzianymi.

Osk. Wiktorowicza z art. 126 cz. 2-eg kodeksu karnego na 4 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem art. 25—85 k. k.

Osk. Kucharskiego, Machniewicza i Wendolowskiego z art. 124 cz. 2-eg p. 1 kodeksu karnego na 1 rok więzienia, przy czym Kucharskiemu zaliczono areszt śledczy od d. 9 lutego.

Osk. Garlickiego i Koźonia uniewinnić. Srodek zapobiegawczy wobec oskarżonych Dąbrowskiego, Wasilewskiego i Wiktorowicza utrzymać w mocy, oskarżonych zaś Kucharskiego, Wendolowskiego i Machniewicza uwolnić za kaucję.

Motywy wyroku będą ogłoszone 16 grudnia r. b.

Reorganizacja obsady granicy przez Korpus Ochrony Pogranicza.

Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza, jak się dowiadujemy, zwróciło uwagę, że obecny sposób obsadzenia granicy wschodniej chociaż uniemożliwia wprost przeniknięcia band dywersyjnych na nasze terytorjum nie zapobiega w dostateczny sposób przemytnictwu. Aby również i przemytnictwu kres położyć wydane zostały odpowiednie zarządzenia w technice zbliżone do metod, stosowanych przez policyjną straż graniczną.

Ujęcie morderców ks. Baniewicza.

W sprawie zbrojnego napadu i zabójstwa ks. Baniewicza w Kiemieliszkach, został ujęty August Franciszek, któremu udowodniono współudział w powyższej sprawie. Wymienionego w trybie doraźnym przekazano do władz sądowych. Jednocześnie został ujęty Wołodźko Antoni, co do którego zachodzi podejrzenie, iż również brał udział w napadzie i morderstwie. Ostatni podczas pościgu za nim, stawał opór zbrojny, lecz został ujęty i przekazany do więzienia do dyspozycji p. Podprokuratora.

Zmiana systemu napadów dywersyjnych na nasze terytorjum. W Mińszczyźnie tworzone są nowe bandy.

W związku z obsadzeniem granicy wschodniej przez Korpus Ochrony Pogranicza i trudniejszym niż dotychczas przenikaniem band sowieckich na nasze terytorjum oddział dywersyjny przy G. P. U. w Mińsku przystąpił do reorganizacji systemu napadów dywersyjnych na nasze terytorjum zgodnie ze zmienionymi warunkami na naszej granicy.

Każda banda przeznaczona do napadu składać się będzie z trzech samodzielnie operujących grup. Zadaniem grupy głównej t. zw. „udarowej” będzie wykonanie samego napadu, druga grupa w chwili napadu będzie miała zadanie rezerwy utrudniającej obronę i pościg, trzecia wreszcie grupa pozostawać będzie na granicy, aby ułatwić powrót z łupem dwóm pierwszym grupom. Jak stwierdzono mińskie G. P. U. przystąpiło już do formowania dwóch band w Mokranach gdzie zebrało się 17 tu kadrowych bandytów na wyszkolenie, oraz w Tymkowiczach gdzie również przygotowuje się pod dowództwem oficerów sowieckich 22 dywersantów.

cej pomocy”. Liga bronić będzie autorytetu państwa, które musi być arbitrem sprzecznych interesów. Liga chce pokoju na wewnątrz i na zewnątrz i dlatego „sprzeciwia się wszczynaniu pod pretekstem utrzymania praw świeckich, które bynajmniej nie są zagrożone, walk wewnętrznych, które wojna zatęgnęła. Pragnie ona wolności i pokoju religijnego, przy poszanowaniu praw republiki”. Liga sprzeciwia się, aby Republika była monopolem jednej partii, której zapewniałaby przywileje. „Republika winna być otwarta dla wszystkich obywateli, którzy zgadzają się na jej prawa i pragną jej wiernie służyć”. I dlatego też Liga wzywa wszystkich Francuzów, aby walczyli przeciwko „demagogji, rewolucji i anarchji”.

Odezwa ta wywołała wielkie wrażenie. Tysiące ludzi postanowiło wstąpić w jej szeregi. W jakim stopniu odbija się powstanie Ligi na obecnym rządzie, tego jeszcze przewidzieć nie można. W każdym razie stanowisko gabinetu p. Herriot'a nie jest już tak silne, jak w chwili objęcia przez niego władzy. Wybory w Angli również nie przyczyniły się do wzmocnienia się stanowiska rządu. Protokół genewski, z którym związana jest koncepcja polityczna p. Herriot'a o pokoju międzynarodowym i bezpieczeństwie Francji upada. Trzeba będzie szukać nowych, a właściwie powrócić do starych dróg, zapewnających narodom pokój i bezpieczeństwo. Również wybory w Niemczech mogą wywrzeć bardzo poważny wpływ na ukształtowanie się stosunków parlamentarnych we Francji. P. Herriot, który swą politykę opiera na współdziałaniu z demokracją niemiecką, znalazłby się w bardzo trudnym położeniu, gdyby demokracja ta poniosła klęskę. Dlatego też już dziś coraz wyraźniej obiegają pogłoski o ewent. powstaniu rządu centrowego we Francji pod przewodnictwem p. Brianda. Rząd

taki opierałby się na radykałach i centrowych ugrupowanych opozycji. Socjaliści byłiby w ten sposób usunięci od wpływów na rząd. Ostre starcia w parlamencie świadczą, że sytuacja polityczna jasną nie jest.

Sprawy polskie.

Uległość Ministerstwa Oświaty wobec żądań żydowskich.

Żydzi cieszą się w Polsce specjalnym uprzywilejowaniem. Dowodem tego znamienny wypadek, jaki miał miejsce w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Sprawa przedstawia się następująco: Przy klasyfikacji z końcem ub. roku szkolnego, prof. historii i geografji p. Sławomirski dał 20 uczniom żydom stopień niedostateczny ze swego przedmiotu. Ci czując się pokrzywdzonymi, wnieśli do Ministerstwa Oświaty memoriał, w którym podnosili rekomą stronniczość prof. Sławomirskiego przy egzaminowaniu uczniów żydowskich i prosili o zmianę osoby egzaminatora w czasie powakacyjnych poprawek, do których kilkunastu z nich zostało przypuszczonych, mając stopień niedostateczny z jednego tylko przedmiotu.

Na skutek tego memoriału Ministerstwo Oświaty zarządziło, aby począwszy od roku szkolnego 1924—25, egzaminy poprawcze odbywały się nie jak dotąd w obecności samego tylko egzaminatora, ale specjalnej komisji profesorskiej, do której mają wchodzić: dyr. Zakładu, względnie jego zastępca jako przewodniczący, przełożony odpowiedniego wydziału, profesor egzaminujący, oraz drugi jeszcze nauczyciel pokrewnych przedmiotów. Ażkolwiek procent żydów w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie jest bardzo nieznaczny, to jednak protest garstki żydów niezadowolonych z niepomysłnego dla nich wyniku klasyfikacji wystarczył, by Ministerstwo oświaty poczyniło wszystkie dla

uspokojenia malkontentów z mniejszości.

Ostrzeżenie.

Kurja metropolitalna warszawska podaje do publicznej wiadomości, że niejaki Olszowski z Łodzi rozsyła za pobraniem pocztowym, paczki w opakowaniu, które zawierają książkę oszczerczą, paszkwil na kościół katolicki. Jest to podstępny sposób narzucania sferom katolickim wrogich kościołowi wydawnictw, przed którymi ostrzegamy szerokie koła ogółu.

Przed wyborami w Niemczech.

Ludność polska w Niemczech przygotowuje się gorliwie do wyborów. Inicjatywę i organizację ujął w swe ręce „Centralny Komitet wyborczy Związku Polaków w Rzeszy niemieckiej, Komitet ten wydał przed kilku dniami obszerną odezwę. Zwraca on uwagę, że wprawdzie energia społeczeństwa polskiego i fundusze jego zostały nadszarpnięte tegorocznymi wyborami, lecz mimo to należy w dn. 7 grudnia stanąć całą masą do głosowania.

Odezwa zwraca się przede wszystkim do ogromnej rzeszy Polaków biernych, ospałych, obojętnych, którzy zwykle stronią od wyborów z ogromną szkodą dla sprawy narodowej. Ostatnie wybory w Angli dały niebywałe wprost zwycięstwo konserwatystom głównie dzięki temu, że potrafili powiększyć ilość głosujących z 50 proc. na przeszło 90 procent.

Wprost porównać nie można obecnych nastrojów przedwyborczych w Niemczech z nastrojami, które panowały na wiosnę przed 4 maja. Ówczesne t. zw. „inflacyjne” wybory nie działały jeszcze na masy wyborcze, wymęczone kryzysem gospodarczym, którego doświadczyło całe społeczeństwo wskutek zgubnych następstw inflacji. Powtórne wybory wrześniowe na Górnym Śląsku odbywały się w czasie robót polnych, kiedy ludność rolnicza niechętnie szła do urny wyborczej.

Obecnie—głosi odezwa—niema żadnych zewnętrznych powodów, któreby usprawiedliwiły wstrzymanie się wyborców. To też należy przypuszczać, że tym razem udział wyborców polskich będzie daleko silniejszy niż w dniu 4 maja”.

Z Bolszewji.

Jak w Rosji sowieckiej lubią komunistów.

Moskiewski korespondent gazety „Siegodnia” donosi, że prawie w każdym numerze wychodzących w Moskwie gazet komunistycznych można czytać wiadomości o zabiciu, pobiciu i napadach na wysłanych do gmin wiejskich korespondentów gazet komunistycznych, lub instruktorów—komunistów. I tak w jednym tylko numerze gazety Moskiewskiej czytamy o następujących wypadkach: z Permu donoszą, że we wsi Nikolskoje został zabity sielski korespondent Sergejew.

Ze Smoleńska komunikują, że niewiadomi sprawcy pobili komisarza pracy Gebowa. W Woroneżu w czasie najbliższym będzie toczyć się sprawa o napadzie na korespondenta sielskiego Konuchowa.

Z Omska piszą, że korespondent sielski Worobjew został napadnięty przez „kulaków” (t. j. zamożniejszych włóścian) i pobity.

Wypadki takie są wymownym dowodem, jak w Rosji sowieckiej włóścianie lubią komunistów. Władze sowieckie oczywiście odpowiadają na to jeszcze większym terrorem, co znowu wśród ludności wiejskiej jeszcze większe wywołuje rozgoryczenie.

Zajmujące wyjaśnienie.

Jak wiadomo w Rosji sowieckiej oficjalnym tytułem, z jakim należy zwracać się do urzędników państwowych i innych jest „towarzysz”. Dawniej używane tytuły uważane są obecnie, jako obelga. I tak według doniesienia korespondenta gazety „Siegodnia” wydały obecnie władze państwowe w Moskwie wyjaśnienie, że telefonistkom nie wolno łączyć, jeżeli kto dwukrotnie odezwie się do niej „barysznia” (panna).

Emigracja rosyjska wobec uznania Sowietów.

Rosyjska prasa emigracyjna nie przestaje w mniej lub więcej goryskich słowach wyrażać swego oburzenia i żalu z powodu uznania de jure Rosji sowieckiej przez rząd p. Herriota. „Rul” berliński donosi między innymi, że pp. Kokowcew i Maklakow zwrócili się do p. Herriota z memoriałem w sprawie położenia emigracji rosyjskiej we Francji. B. premier A. Trepow i b. poseł do Dumy ros., Krupieński (jeden z największych reakcjonistów) w liście do francuskiego premiera protestują przeciwko uznaniu bolszewików i oddaniu tym ostatnim gmachu ambasady ros. w Paryżu. Wypowiadają oni przytem nadzieję, że rosyjscy uchodźcy będą mieli możność zorganizowania reprezentacji swoich interesów niezależnie od władzy sowieckiej.

Tutaj należy wyjaśnić, że rosyjscy emigranci dotychczas ogniskowali się właśnie w gmachu poselstwa, gdzie gospodarzem był poseł rządu tymczasowego (Kierefski), p. Milukow. Tam też mieściła się cała robota emigracji, zarówno polityczna, jak i organizacji pomocy emigrantom. Poza-tem przy ambasadzie była cerkiew, która z uznaniem sowieckim i z przelaniem na władze bolszewickie prawa własności wszelkiego majątku rosyjskiego, musiałaby również dostać się w ręce p. Krasina, gdyby nie uratowała jej przebiegłość p. Maklakowa. Przewidując widocznie, że uznanie prądów, czy później nastąpi, obrotny ten ożwiek wykorzystał ogólne prawo francuskie o budynkach kościelnych, które stają się własnością gminy danego wyznania, o ile ta ostatnia przeprowadzi odpowiednie formalności. Postarał się więc p. Maklakow, aby nadać cerkwi rosyjskiej w Paryżu taką właśnie organizację, wobec czego dziś bolszewikom wymknęła się z ręki sposobność zamiany tej cerkwi na jakiś cel, urągający religji. A tego rodzaju rzeczy bolszewicy nader chętnie wyszukują dla możliwie najgłośniejszego zamantewowania przed światem swoich antyreligijnych tendencji. Identyczny do pewnego stopnia wypadek zaszedł w Kopenhadze, gdzie jednak cerkiew poselstwa pozostawała do chwili uznania sowieckim własnością ambasady rosyjskiej. Feltnomocnik bolszewicki zażądał oddania cerkwi, czemu oparli się wierni. Powstał stąd proces przed sądem duńskim, zakończony ostatecznym fiaskiem bolszewików. Sąd duński uznał, że rząd sowiecki, zasadniczo nie uznający żadnej religji, nie może mieć prawa do domu Bożego, którego wartość należy rozpatrywać z punktu widzenia nie materialnego, ale właśnie wyznaniowego.

Na razie, stanowisko Rosjan emigrantów,—jak donosi „Wieczernie Wremia”—nie uległo zmianie we Francji. Wszystkie organizacje i biura rosyjskie, przeprowadzone do innych lokalów w dalszym ciągu funkcjonują, wydają paszporty, etc. Ale trzeba ustalić jakieś prawne normy bytu ros. emigrantów, którzy, rzecz prosta, nie mogą być w niczem zależni, ani tem mniej mogą pozostawać pod opieką konsulatów i poselstwa bolszewickiego. Staraniem ludzi, stojących na czele emigracji, jest wytworzenie we Francji takich samych warunków bytu dla rosyjskich antybolszewików, jakimi ci ostatni cieszą się w Niemczech. Chodzi mianowicie o zorganizowanie legalnego przedstawicielstwa emigrantów wobec władz francuskich. Starania te idą jednak dosyć opornie.

Z państw bałtyckich.

Posłowi Wierzbickiemu nie wytoczono procesu.

Jak donosi gazeta „Siegodnia” z kół dobrze poinformowanych przeciwko posłowi do sejmiku lotewskiego Wierzbickiemu nie wytoczono procesu o zdradę stanu, jak o tem już poprzednio donosiły niektóre gazety. Natomiast toczy się śledztwo w sprawie działalności niektórych polskich grup społecznych w powiecie Ilukstańskim, które są posadzone o tendencje polonizatorskie.

Po zjeździe starostów Wileńszczyzny.

Jak już pisaliśmy, pierwszy dzień zjazdu p.p. starostów w sobotę poświęcony był sprawom bezpieczeństwa publicznego, które ze względu na wytworzoną nową sytuację na kresach wysunęły się na plan pierwszy obrad i zajęły wbrew przewidywaniom cały dzień sobotni. Dzięki temu początkowe dwudniowe obrady rozciągnęły się jeszcze na dzień trzeci i zakończyły dopiero w poniedziałek. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych, wobec tego możemy podać jedynie suche sprawozdanie urzędowe. Otwierając obrady, jak pisze komunikat wojewódzki, p. wojewoda wygłosił przemówienie, nakreślające ramy programu, podlegającego omówieniu, oraz wylizował szereg kwestyj i spraw wymagających jednolitego załatwienia i skoordynowanej działalności panów starostów. Ponadto nakreślił wytyczne, jakimi powinni się kierować panowie starostowie wobec szeregu pierwszorzędnych zagadnień państwowych, jako przedstawiciele administracji politycznej.

W zakresie spraw, związanych z bezpieczeństwem publicznym, omówiono sprawę ochrony pogranicza, skoordynowanie działalności dowództwa brygady ochrony pogranicza z władzami administracyjnymi i policyjnymi organami wykonawczymi, wreszcie unormowano sprawy, związane w zakresie bezpieczeństwa publicznego z szeregiem przepisów obowiązujących mieszkańców pogranicza.

Ze spraw samorządowych omówiono budżety powiatowych związków komunalnych, wyświetlono szereg obowiązków, wpływających z obowiązujących ustaw, wskazano jakie należy poczynić oszczędności w poszczególnych działach gospodarki powiatowej, wreszcie wskazano źródła zwiększenia dochodów powiatowych związków komunalnych.

W zakresie organizacji starostw oraz udoskonalenia funkcjonowania ich, omówiono wytyczne skoordynowania działalności poszczególnych urzędów w powiecie i udoskonalenia trybu urzędowania. Ze spraw ogólnie administracyjnych szczegółowo rozważane zostały sprawy daniny lasowej, odbudowy, obywatelstwa, organizacji opieki społecznej, kredytów gospodarczych i t. d.

Ponadto omówiono spraw szkolnictwa powszechnego, robót drogowych, składki asekuracyjnej i poczt komunalnych.

Jako oddzielna część programu zostały omówione w obecności i przy udziale Dyrektora Izby Skarbowej p. J. Maleckiego sprawy podatkowe, kwestja rychłego rozpoznania rekursów i zażaleń, udogodnień dla ludności przy opłacie i ściąganiu podatków, wreszcie kwestja bliskiego kontaktu władz skarbowych z administracyjnymi na prowincji.

Obrady zjazdu zakończył p. wojewoda przemówieniem, reasumującym wyniki dyskusji i podającą uchwaloną wytyczną.

Litwa i Watykan.

Pan J. Macevicius, charge d'affaires litewski przy Watykanie, złożył w tych dniach listy uwierzytelniające sekretarzowi stanu, kardynałowi Gasparriemu. Nowy przedstawiciel rządu litewskiego ma się zająć przede wszystkim uregulowaniem stosunków Litwy ze Stolicą Apostolską, które dotychczas nie są określone Konkordatem, w związku z którym pozostaje także sprawa Wilna. Dziennik „Il Popolo” (8 go b. m.) zaзнача z tego powodu, że mając na względzie odbywające się obecnie pertraktacje Stolicy Apostolskiej z Polską, która zmierza do włączenia terytorjum diecezji wileńskiej do jurysdykcji kościelnej polskiej, Litwa zamierza protestować przeciw tego rodzaju zakusom, ponieważ uważa, że kwestja Wilna jest jurysdykcyjnie nierozstrzygnięta, panowanie zaś polskie w tej diecezji nielegalne.

„Il Popolo” — organ stronnictwa „popolarów” (ludowo-katolickiego) jest, jak wiadomo, organem germanofilskim, a więc popierającym Litwę.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— **Wojewoda wileński do Władysława Reymonta.** Z okazji przyznania Władysławowi Reymontowi nagrody literackiej im. Nobla na rok 1924 p. wojewoda wileński wysłał do laureata depeszę treści następującej: „Gorące gratulacje i serdeczne życzenia z powodu zaszczytnego odznaczenia, rozślawiającego imię Polski w świecie, przesyła Czełgodnemu Panu. Władysław Raczkiewicz Delegat Rządu”.

— **Ważne dla poborowego rocznika 1904 r.** Z dniem dzisiejszym 18 b. m. weszła w życie nowa ustawa o pobrze rekruta. Ustawa ta w radykalny sposób zmienia dotychczasowy sposób poboru rekruta. Zamiast do P. K. U. poborowi muszą się zgłaszać do urzędów gminnych miejskich i wiejskich a więc np. w Wilnie do Magistratu, który przeprowadza rejestrację poborowych.

W myśl nowej ustawy poborowi winni zgłosić się najdalej do 31 grudnia 1924 r. w odpowiednich urzędach gminnych. O ile w oznaczonym terminie poborowi 1904 r. się nie zgłoszą podlegają karze do 500 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

Należy więc z dniem dzisiejszym 18 b. m. spieszyć się ze staniem do poboru.

Z miasta.

— **Zakłócenie nabożeństwa w Ostrzej Bramie.** Tradycyjne nabożeństwo Opieki Matki Boskiej w Ostrzej Bramie, które zwłaszcza wieczorem gromadzi na litanji tysiączne tłumy ludności zapelniającej aż po salę miejską, całą ulicę, w sobotę zakłócone zostało przez jakichś wyrostków żydowskich, którzy w miejscach największego tłoku wywołał panikę. W chwili nabożeństwa około godz. 5 1/2 popoł. rozległy się nagle z tłumu krzyki: „Jezus Maryja!” i tłumy ruszyły się w panice w kierunku ratusza. Zamieszanie spowodowały jeszcze do rozki, które uciekając z miejsca paniki zatarasowały drogę. Panika parokrotnie się powtórzyła. Wśród tłumu krążyły pogłoski, że panikę wywołują komunisty — bezbożnicy („komsomolecy”), aby udaremnić nabożeństwa, będące taką piękną demonstracją uczuć religijnych naszego ludu. Wobec tego, że nabożeństwo trwać będzie do niedzieli 23 listopada włącznie, władze bezpieczeństwa powinny zapewnić modlącej się ludności bezpieczeństwo i spokój.

— **Jeszcze w sprawie handlu dewocjonaljami.** Wobec nie wydania dotychczas przez władze policyjne zarządzenia celem zabronienia żydom handlowania rzeczami dewocjonalnymi, (krzyżkami, medalionikami etc.), o czym już nieraz wspominaliśmy, w tej sprawie udaje się do p. Wojewody delegacja kupców katolickich z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia. (s)

— **Za artykuły pod dyktando sowsletów.** Komisarjat rządu skonfiskował Nr. 21 z dnia 16 b. m. gazety białoruskiej „Sielanskaja Prawda” za umieszczenie artykułu pod tytułem „Nacjonalny rewolucjonizm” jako zawierający przesłępstwo przewidziane w art. 129 kodeksu karnego i w tymże dniu skonfiskowany został Nr. 33 gazety „Krynica” za umieszczenie artykułu pod tytułem „Iszoze ab szkołach” jako zawierający przestępstwa przewidziane w artykułach 263 i 299 kodeksu karnego. (s)

Sprawy akademickie.

— **Uwagze pp. kupców i restauratorów.** Wojewódzki komitet wileński pomocy polskiej młodzieży akademickiej komunikuje, iż w bieżącym tygodniu będą zgłaszać się do firm, które przyjęły do rozsprzedaży znaczki „Tygodnia Akademika” — po odbiór takowych upoważnieni studenci U.S.B. Komitet prosi ażeby dla uniknięcia nieporozumień przed wydaniem pieniędzy i znaczków, pp. kupcy i restauratorzy żądali okazania odpowiednich legitymacyj, zaopatrzonych 2 podpisami oraz pieczęcią Komitetu.

— **Bal tygodnia akademika.** W ubiegłą sobotę odbył się dawno zapowiadany bal „Tygodnia Akademika”. Zgromadził on w salo-

i dobrane grono osób, wśród których zauważyliśmy p. Wojewodę Raczkiewicza z żoną, J. M. Rektora Dziewulskiego, oraz licznych przedstawicieli władz państwowych, sądownictwa, senatu i profesury U.S.B.

— **Bank Tow. Spółdzielczych** Z okazji „Tygodnia Akademika” złożył ofiarę 100 zł. na rzecz pomocy młodzieży akadem.

Sprawy kolejowe.

— **Przyjazd komisji M. K.** Wezraj podziemem pośpieszonym rano przyjechała do Wilna komisja organizacyjna Min. Kolei z inż. radcą Stolemanem na czele. W skład komisji poza przewodniczącym wchodzi dyrektor p. Niebistrzański, radca Frank i inni przedstawiciele fachowych służb.

Komisja przeprowadzi prace organizacyjne w związku z wprowadzeniem nowej organizacji kolejnictwa oraz regulację etatów.

(k)

— **Konferencja handlowa.** W dniu 30 listopada odbędzie się konferencja w Ministerstwie Kolei celem uregulowania spraw transportu przez Polskę.

Dotyczący materiału został zebrany i przygotowany przez Dyrektora kolejowe na zasadzie specjalnych doświadczeń komisyjnych.

(k)

Sprawy samorządowe.

— **Narady nad przyszłą ustawą samorządową.** W dn. 16 listopada w sali posiedzeń sądu apelacyjnego odbyło się posiedzenie T-wa prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.

Porządek dzienny obejmował sprawę projektu o samorządzie miejskim.

Zagali posiedzenie i przewodniczył rektor Parczewski, przy stole prezyjalnym zajął miejsce prezes Wileńskiej Rady Adwokackiej mec. Strumiłło, referowali profesorowie Krzyżanowski i Bossowski, zabierali głos prof. Komarnicki, vice-prezydent miasta Łokuciewski i radny W. Studnicki.

Z najostrejszą krytyką, zupełnie jednomyślnie, spotkał się projekt rządowy ordynacji wyborczej do rad miejskich, jako bardzo zbliżony do uznawanej coraz bardziej za zupełnie chybioną ordynacji wyborczej, obowiązującej u nas do dnia politycznego.

Większość podzieliła tezy referatów wygłoszonych przez pp. Krzyżanowskiego i Bossowskiego. W końcu uchwalono wyłonić komisję, która by opracowała zgodnie z tezami referatów zasady, na jakich ma się opierać nowa ustawa miejska i jaka ma być przyszła ordynacja wyborcza do rad miejskich.

Do komisji zostali wybrani profesorowie: Bossowski, Komarnicki i Krzyżanowski, prezes Rady Adwokackiej mec. Strumiłło, b. dyrektor spraw wewnętrznych b. Litwy Srodkowej i dawny burmistrz m. Łucka mec. Piwocki, b. szef sekcji ogólnej Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich, notariusz Klott, vice-prezydent Łokuciewski i radny W. Studnicki.

Komisji polecono w krótkim tempie wykonanie pracy, żeby na zjazd związków już były gotowe wnioski.

Najbliższe zebranie komisji odbędzie się we środę, w lokalu Magistratu.

Poczta i Telegraf.

— **Fundacja stypendjalna im. Jana Popowicza.** Jeszcze w roku 1922 grono pracowników Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Tel. w uznaniu zasług i pracy prezesa dyrekcji p. Jana Popowicza ustanowiło fundację stypendjalną jego imienia dla dzieci funkcjonariuszów pocztowych narodowości polskiej Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Fundusz stypendjalny ulokowany w państwowych papierach wartościowych, skutkiem dewaluacji marki, nie pozwolił jednak na rozwinięcie szerszej akcji przyznania stypendiów. Zgodnie z wezwaniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., zarząd fundacji dokona w najbliższym czasie wymiany obligacji pożyczek państwowych, stanowiących fundusz stypendjum na obligacje pożyczki konwenyjnej, co pozwoli

do przystąpienia do tej działalności dobroczynnej na rzecz dzieci funkcjonariuszów pocztowych. (x)

— **Spór o lokal zarekwirowany.** Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów wystąpiła ze skargą powodową do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko Urzędowi Wojewódzkiemu w Nowogródku.

Tę sprawę jest orzeczenie wspomnianego wojewódzkiego w sprawie uchylenia orzeczenia Starostwa Nieświeckiego zarządzającego w swoim czasie rekwizycję lokalu prywatnego na pomieszczenie urzędu pocztowego w Klecku.

Województwo Nowogródzkie uchyliło mianowicie rekwizycję odnośnie lokalu wychodząc z założenia, że Starostwo Nieświeckie nie było uprawnione do rekwizycji pomieszczeń w Klecku. Dyrekcja Wileńska w skardze swojej, opierając się na istniejącym w tym czasie stanie prawnym i na fakcie, że miasto Kleck nie było wydzielone z powiatu, dowodzi uprawnienia Starostwa do legalnej wtedy rekwizycji lokalu, i z tego to względu domaga się, uchylenia orzeczenia województwa.

(x)

Z życia stowarzyszeń.

— **2 Pol. T-wa Rzemieślniczego.** Dnia 16 listopada r. b. w niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego T-wa Rzemieślniczego w Wilnie. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez ustępującego Zarząd i wybraniu nowego, między innymi omówiono kwestję kredytów dla rzemiosła. Uchwalono tymczasowo nowego banku rzemieślniczego nie otwierać, natomiast współdziałać z „Spółdzielczym bankiem rzemieślniczym” w Wilnie i starać się o uzyskanie kredytów za pomocą powyższego banku.

Sprawozdawcze zebrania T-wa będą się odbywały co miesiąc w każdą pierwszą niedzielę o g. 5 po połud. w lokalu T-wa przy ul. Wielkiej Nr. 64.

— **Wiec niedzielny (16—XI)** stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wypełnił obszerną salę Centrali Chrześc. Zw. Zaw. publiczne, która z wielką uwagą i zainteresowaniem wysłuchała sprawozdań z przebiegu wypadków politycznych, zaszłych w ostatniej dobie w Anglii, w Ameryce, we Francji i Niemczech p. mecenasa M. Engla i z wewnętrznej sytuacji politycznej i gospodarczej księdza posła Ign. O. szkańskiego.

— **Z Tow. Nauk. Lekarskiego.** Dnia 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Na porządku dziennym: Dr. E. Czarnecki — Demonstracja żywych mysek i preparatów mikroskopowych (z dziedziny badań nad awitaminozą) z Zakł. Patol. Ogóln.; Dr. Obieziński — Wpływ wypadnięcia hormonów jajnikowych na organizm kobiety w czasie przekwitania plejowego (climacterium).

— **Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków,** podaje do wiadomości, że kolejne posiedzenie zarządu odbędzie się we wtorek dn. 18 listopada r. b. o godz. 19 w lokalu Sekretarjatu ul. Zamkowa 18 m. 23 (wejście od zaul. św. Michałskiego).

— **Z „Rozwoju”** podaje się do wiadomości członków Zarządu T-wa „Rozwój”, że kolejne posiedzenie zarządu odbędzie się we środę, dn. 19 listopada r. b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej pod Nr. 11, m. 7.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** We wtorek 18 listopada o godz. 7-ej wieczor. w sali gimnazjum im. Orzeszkowej odbędzie się miesięczne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie na którym prof. Bronisław Wroblewski, wygłosi odczyt p. t. „Krwawa Pomsta”. Wstęp dla członków i gości wolny.

Z życia białoruskiego.

— **Obrady Centralnej Białoruskiej Rady Szkolnej.** W niedzielę obradowała w naszym mieście Centralna Białoruska Rada Szkolna. Uchwalono założenie seminarjum białoruskiego nauczycielskiego i opracowano sieć szkół białoruskich na naszych kresach.

W dniu 30 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków wymie-

nionej rady, a w czasie nie dojdzie do skutku walnego zebrania następnego prawomocne odbędzie się dnia 14 grudnia.

Sprawy robotnicze.

— **Zakończenie strajku w hucie „Niemen”.** W związku z notatką naszą o strajku w hucie szklanej J. Stolle „Niemen” otrzymujemy następujące wyjaśnienie. Wbrew informacjom nam zakomunikowanym huta zaproponowała strajkującym podwyżkę nie 50 proc., lecz 15 proc., z tem, że będzie jeszcze dodana ta podwyżka, jaką uchwali związek hut szklanych w Polsce na posiedzeniu dn. 10 b. m., i niezależnie od tego dyrekcja huty obiecała robotnikom poprawienie cen na niektóre trudniejsze do odrabiania gatunki. Na powyższe warunki robotnicy zgodzili się dopiero 18 b. m. i w dn. 14 ym b. m. przystąpi do pracy.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Z opery.** Dziś zespół operowy wystawia „Rigoletto” — Verdiego. Opera ta ma u nas zupełnie nową obsadę; reżyseruje K. Krugłowski, przy pulpicie J. Leszczyński.

— **Tydzień cen znizonych w Teatrze Polskim.** Dyrekcja Teatrów rozumiejąc ciężką sytuację finansową sfer inteligentnych naszego miasta, bieżący tydzień poświęca na przedział retrospektywny najlepszych sztuk bieżącego repertuaru po cenach znizonych.

Dziś „Pravo posautunku”. Jutro „Pierścień z szafirem” (z p.p. Grabowską i Godlewskim w rolach głównych).

Z ruchu wydawniczego.

— **Witkowska H. i Sawicki L.** Nauka o Polsce współczesnej. Wydanie 2 gie poprawione. Str. 160 plus 200. Cena zł. 5.70.

Pierwszym podręcznikiem Nauki o Polsce dla szkół średnich i książką dla ogółu obywateli była praca Heleny Witkowskiej i Ludomira Sawickiego p. t. „Nauka o Polsce współczesnej”, odrazu poleciona przez Min. W. R. i O. P. do użytku szkolnego. Obecnie wyszło wydanie drugie tej pożytecznej książki, gruntownie przerobione i dopełnione wiadomościami najnowszymi, przyczem Cz. I, zawierająca: Ziemię, ludność i życie gospodarcze, opracował profesor Uniw. Jag. L. Sawicki a Cz. II — Państwo i kulturę duchową — Helena Witkowska.

Zalety naukowe i dydaktyczne tej książki, podnoszone przez wszystkich krytyków wydania pierwszego, zyskały jeszcze skutkiem dodania niektórych działów, jak: Osadnictwo w Polsce, Konstytucja, Praca i opieka społeczna, czem, zwłaszcza szczegółowem objaśnieniem zasad konstytucji 17 marca, pogłębił się znacznie obraz całości stanu wiedzy o Polsce współczesnej, niezbędnej do godnego podjęcia zadań, jakie na pokolenie dzisiejsze nakłada ta „osobliwa” chwila dziejowa.

Chęć poznania Polski współczesnej wprowadza nas w wir zagadnień bieżącego życia, o których stanowią mamy sami, jako wolni i pełni praw obywateli, a nauka ta zainicjując nas z obszarem i właściwościami naszej ziemi, z liczbą i podziałem ludności wedle zajęć, wyznań i języków, ze stosunkami gospodarczymi społeczno, z ustrojem naszego państwa, ze stanem oświaty, kultury umysłowej i artystycznej.

Dając pełny obraz życia współczesnego społeczeństwa, jego stron dodatnich i ujemnych, zasobów i braków, światła i cienia, nauka o Polsce wskazuje drogi, któremi iśm nam wypadnie w najbliższej przyszłości, wskazuje, co i jak robić należy, by powetować wiekowe zaniedbania, wydobyć i zużytkować dla dobra ogółu owe nieprzebrane skarby, jakie ukrywają się w łonie ziemi polskiej, jako też we właściwościach umysłu i charakteru polskiego.

Niechaj więc ogół obywateli poznaje to wszystko, co daje nauka o Polsce, gdyż bez tego nie może być mowy o gospodarzeniu własnym zagosem, własnym krajem, niechaj szkoły kształcą tą nauką młodzież naszą, przyszłych obywateli i gospodarzy odrodzonej i potężnej Ojczyzny.

— **Domaniewski Janusz.** Podręcznik zoologii. Wydanie 2 gie powiększone, z 870 ryciami. Str. VII plus 744. Cena zł. 20.

Pierwszy w literaturze naszej oryginalny podręcznik zoologii dla szkół wyższych, zawierający całością zoologii systematycznej,

WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów po cenach niżej własnego zakupu
W DOMU HANDLOWYM
„Wacław Nowicki“
 Wilno, ul. Wielka 30 (były 60)
 została przedłużona do 1-go grudnia r. b.
Pozostało do wyprzedaży
część konfekcji i galanterji.
 Palta zimowe damskie i suknie, większa ilość damskiego i męskiego
obuwia i kaloszy.
 Nadeszły już pierwsze transporty towarów zagranicznych. Parasole (z Królowca), krawaty (z Wiednia), Palta męskie (z Londynu).

kiem — niech się przebierze po cywilnemu — i przepisy zezwalają i wygodniej i bardziej elegancko. Cóż więcej trzeba”.

Kronika artystyczna.

[Kazimiera Rychterówna i poranek operowy.

Tekst utworu literackiego jest jak niedokładna bezbarwna reprodukcja dzieła malarskiego. Czytelnicy o większej kulturze literackiej, lub obdarzeni silną wrażliwością na piękno w literaturze, potrafią wyczytać w nim istotną treść.

Dla większości jednak przeciętnych czytelników, interesujących się tylko fabułą, utajone w słowie pisanem skarby piękna emocjonalnego, plastycznego i dźwiękowego pozostały dopóty zamknięte na siedem zamków, dopóki je nie otworzy recytator, obdarzony zdolnością tchewięcia duszy w martwe, zdawałoby się słowa. Zanik dobrego smaku i zamilowania do literatury u naszego czytającego ogółu pozostaje, moim zdaniem, w ścisłym związku z upadkiem sztuki recytatorskiej. Upadek ten najdotkliwiej odczuwać się daje w teatrze, z natury rzeczy powołanym do szerzenia kultu dla pięknego słowa i w związku z tem, wiele zamiennym jest fakt opuszczenia przez p. Rychterówną z zawodu i powołania aktorkę, sceny dla estrady. Dotkliwy dla mnie zbieg okoliczności nie pozwolił mi być obecnym na pierwszym recytatorskim wieczorze p. Rychterówny. Jak interpretuje znakomita artystka wielką poezję, nie mogę więc zdać sobie sprawy. Lecz jeśli chodzi o prozę, to nawet na niedzielnym poranku bajek, zabłysła ona w całej swej krasie, tak dźwięcznie, potocznie i plastycznie opowiada bajki p. Rychterówna. Każde słowo jest jak rzeźbione i użyte z właściwą intonacją, żadna końcówka nie ginie i okres za okressem rozwija się i splata według wszelkich zasad muzycznej ekspresji.

Sekret sztuki p. Rychterówny polega głównie na mistrzostwie, z jakim artystka operuje swym głosem o ogromnej skali, dźwięcznym, bogatym w barę, giętkim i dającym się przez to łatwo modulować.

Rozkoszne bajki wzbudziły prawdziwy zachwyt wśród licznej gromadki małych i dużych dzieci, spragnionych ożywego czaru nieprawdopodobieństwa.

W tę samą niedzielę w Lutni na poranku operowym odbyła się prezentacja nowozaangażowanych sił operowych: p. Zamorskiej, p.p. Perkowicza i Krugłowskiego.

P. Zamorska posiada świeży, silny sopran liryczny, nieco może za ostry w niektórych górnych tonach, muzykalność, sporo umiejętności śpiewania i bardzo ujmującą powierzchowność.

P. Perkowicz zaimponował publiczności dużym, pięknym, bohaterskim tenorem. Szkoda, że z tym cennym darem natury p. Perkowicz nie łączy pewnej muzycznej oglądy, która by go powstrzymała od efektów w złym smaku, jak na przykład od robienia przesadnej, a niezmierzającej wskazanej fermaty w piosnce z „Rigoletta”. Baryton p. Krugłowski stanowi zupełną antytezę p. Perkowicza. Cechuje go doświadczenie i inteligencja w ujmowaniu śpiewanych utworów, lecz dźwięcznością głosu nie imponuje.

Artystów przyjmowano bardzo gorąco. Odnosiłem wrażenie, że z tymi siłami, przy dobrej reżyserji i odnowionej orkiestrze opera nasza łatwo zdobędzie powodzenie.

Stan przestępczości w Wileńszczyźnie.

Według danych statystycznych o przestępczości w okręgu wileńskim za miesiąc październik r. b. zanotowano buntów i oporu władzy 13 wypadków, inne przestępstwa przeciw władzom 11 wyp., przestępstw urzędowych 3, dezercja 45, zakłócenia spokoju publicznego 407, ukrywanie przestępców 1, przemyślnictwo 8, włóczęgostwo i żebractwo 36, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 1, fałszerstwo dokumentów 2, wy-

kryto 1, bandytyzm 6, rabunek rozbój 3, wykryto 1, morderstw 5, wykryto 5, dzieciobójstw 3 wykryte, podpalenie zbrodnicze 10, wykryto 4, strąceń do nierządu 1 wykryto 1, przestępstw na tle seksualnem 1 wykryto 1, inne przestępstwa przeciwko moralności 4 wykryto 4, uszkodzenie cielesne 104 wykryto 102, podrażanie dzieci 15 wykryto 4, kradzieży z pola i lasu 188, inne rodzaje kradzieży bez włamania 433, wykryto 225, kradzież koni 52 wykryto 32, kradzież bydła 11 wykryto 5, oszustw 29 wykryto 26, lichwa 18, potajemne gozelnictwo 15, przekroczenie przepisów administracyjno sanitarnych 482, przekroczenie przepisów handlowo sanitarnych 378, zaginięcie osób 5, przekroczenia meldunkowe 94, opilstwo 586, przywłaszczenie 81, inne 2177 Na m. Wilno przypada przeszło 50% wszystkich wypadków. Na terenie wileńszczyzny, najmniej wypadków przestępczości zanotowano w pow. Dunilowickim, zaś najwięcej w pow. Wilejskim. (s).

Z prowincji.

GRUŻYSZKI, pow. Oszmiański.

Tegoroczna jesień ułatwiła naszym ludowi korzystanie z 40-godzinnego nabożeństwa, kolejno odprawianego w kościołach Dekanatu Oszmiańskiego. Do każdej parafji przez cały czasokres nabożeństwa mnóstwo ludu napływało ze wsiach stron, a na rynkach się odbywały kiermasze.

Miałem możność ustalić, że pomysłowość ludzka jest wprost niewyczerpana, a ofiarność naszego ludu na cele społeczne jest bardzo niska.

Pewien przygodny, ruchomy fotograf — zdobył się na dowcip i korzystając z pogody wędrował razem z zastępem straganiarzy i muzykalnych żebraków po całym dekanacie; na miejscach najbardziej ożywionych ustawiał swój aparat, który posiadał taką siłę magnetyczną, że lud zapomniał o ciężkich czasach, a od świtu do zachodu słońca oblegał tego fotografa, hojnie zasilając jego kasę — płacił monetą najlepszą.

Równocześnie kwestarka poleciła miłosierdziu sero pobożnych sieroty, pozostałe po zaginionych rodzicach w bolszewji, nauczycielstwo zaś kwestowało na cele aktualne społeczne, bo na korzyść Ligi Obrony Powietrznej Państwa i pomimo serdecznej przemowy kasnodzieja, nawołującego do ofiarności ludu pobożnego, jakże odmienne były rezultaty wpływu do kas z powodzeniem fotografa.

Sieroty nie wiele skorzystały, bo tylko okruchy spadały na tacę miłosiernej ofiarnej siostry, a nauczycielstwo musiało wysłuchać moc niemitych trywjalnych uwag pod adresem podatków, a ubierrane szmaty, bo tych podartych marek nazwać inaczej nie umiemy, nie wiele się przyczyniły do Obrony Państwa.

Najbardziej skorzystał fotograf, dla którego nie szczędzono złotych.

Ks. W. G.

Z POSTAW piszą nam:

W walce o lepsze jutro tak najbliższej okolicy, jak i kraju całego, posiadają Postawy ambicję nie pozostania w tyle. Inteligencja miejscowa powołała do życia szereg instytucji kulturalno-oświatowych i gospodarszych, a mianowicie: Koło Polskiej Młodzieży Szkolnej, Chrześcijański Spółdzielczy Bank Ludowy, Kooperatywę „Ziarno”, Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Wygodą” Ochotniczą Straż Ogniową, oraz Dom Ludowy.

W czasie tygodnia lotniczego zorganizowana została w Postawach zbiórka na lotnictwo, oraz założone zostało Koło L. O. P. P. Niezależnie od tego ogłoszone zostały dwa odczyty o znaczeniu silnego lotnictwa dla obrony i bezpieczeństwa Państwa, miejscowy zaś zespół amatorski wystawił „Consilium facultatis” Fredry, przeznaczając dochód na cele lotnicze.

Sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza do stolicy odbyło się i u nas poważnym echem. W dniu 26 października odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne przez miejscowego księdza

proboszcza W. Nurkowskiego. Dla zaznaczenia żałoby całego społeczeństwa miejscowego wszystkie sklepy i hande pomimo dnia targowego były przez godzinę zamknięte. Wieczorem w tymczasowym lokalu Domu Ludowego odbył się odczyt o znaczeniu Sienkiewicza dla narodu.

Kościół nasz, odrestaurowany zewnętrznie przez poprzedniego proboszcza ks. St. Bobla wymaga jeszcze bardzo wiele pracy i pieniędzy dla doprowadzenia go do dawniejszego stanu, w jakim znajdował się przed wojną. Obecnemu proboszczowi ks. Wacławowi Nurkowskiemu przypadło w udziale ciężka, ale zarazem zaszczytna praca doprowadzenia do końca restauracji kościoła. Dla powiększenia szczyptych sum kościelnych zorganizowana została przez Koło Macierzy Szkolnej loterja fantowa, której losy były w mig rozchwytywane, oraz urządzone zostało przedstawienie amatorskie, na którym wystawione dwie jednoaktówki: „Skazaniec” i „Chrapanie z przymusu”. Wiele uznania należy się przetożewi kółka dramatycznego p. Józefowi Kęstowiczowi za wystawienie „Skazaniec”. Liczne zgromadzona publiczność, wśród której znaczny odsetek stanowili mieszczanie i włóścianie — ze wzruszeniem umyślowała sobie ten ogrom katuszy moralnych i fizycznych, jaki powstańcy znosić musieli w walce z caryzmem o Polskę i polskość. Należałoby częściej wystawiać poważne sztuki patriotyczne obok lżejszego repertuaru komedjowego.

Życie ekonomiczne wykazuje w bilansie swym stałe olusy. Ludność chrześcijańska garnie się coraz więcej do handlu. Spółdzielnie zaś Postawskie, prowadzone wzorowo, a co najważniejsze — uczciwie, zyskują zaufanie ludności i coraz liczniejszą klientelę.

Odbudowa zrujnowanych przez wojnę domów w miasteczku szybko posuwa się naprzód. W minionym sezonie budowlanym powstało kilka dziesiątków nowych domów prywatnych, co daje gwarancję, że wobec zamierzonego przez władze przeniesienia powiatu z Dunilowicz do Postaw, tak biura urzędów, jak i urzędnicy wygodniej i lepiej będą rozmieszczeni niż w Dunilowiczach. Urząd gminy buduje obecnie własny gmach, na placu ofiarowanym bezpłatnie przez właściciela Postaw Józefa hr. Przeździeckiego. Wczesną wiosną rozpoczęta zostanie budowa Domu Ludowego, dla wniesienia którego cały materiał znajduje się już na placu.

Koło Macierzy Szkolnej otwiera w najbliższych dniach herbaciarnię i czytelnię piem w tymczasowym lokalu domu Ludowego. Wkrótce również rozpocznie się serja odczytów niedzielnych, tak życzliwie przez ludność przyjętych zimą ubiegłego roku. Kółko dramatyczne obiecuje nam urządzenie dwa razy w miesiącu przedstawień amatorskich.

Jeżeli się cofnąć myślą wstecz o lat 6 i porównać tę kupę gruzów, w jaką obróciła Postawy Wielka Wojna i spojrzeć na obecne Postawy, to nabiera się przeświadczenia, że praca wytrwała i systematyczna, praca zorganizowanego społeczeństwa polskiego jest w stanie zdziałać bardzo wiele: „Polse na chwałę — ludziom na pożytek”.

Observer.

ZIABKI

Starostwo dzisieńskiego powiatu otrzymało zawiadomienie (L.III.3169 sz), że p. wojewoda wileński zatwierdził zaprowadzenie w miasteczku Ziabki gm. Prozerockiej pow. dzisieńskiego targów w dniu czwartkowy, co przez okoliczną ludność przyjęte zostało z wielkim uznaniem.

ILJA.

W dn. 9 bm. o g. 10 wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w miasteczku Ilja. Spaliła się stodoła z sianem i obora Benojana Brojdo. Straty wynoszą 1000 złotych.

Ze świata.

Ks. Walji zamieniony na smar do wagonów kolejowych. Jest tu mowa, oczywiście, o posagu z masła, przedstawiającym pieszczocha kobiet anglosaskich,

TEATR POLSKI „Lutnia“
 Dzisiaj przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych
„Prawo pocatunku“
 kom. Tristana Bernarda.
 Początek o g 8 wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)
 Dzisiaj pierwszy występ artysty op. warszawskiej i sceny zagranicznych K. Krugłowskiego w operze Verdi'ego
„RIGOLETTO“
 Jutro „Królowa brylantów“ operetka Falla z udziałem Wiktorji Kaweckiej i Mieczysława Downunta. Początek o godz. 8 wiecz.

ks. Walji, z jego ulubionym koniem, który był wystawiony na panbrytyjskiej wystawie w Wembley.

Posag ten, naturalnej wielkości, wykonany z masła kanadyjskiego, nakryty był olbrzymim kłosem, a pod nim utrzymywano niską temperaturę, aby się nie roztopił. Gospoście więc londyńskie spodziewały się, że masło, z którego posag wykonano, zostanie za bezcen sprzedane po zamknięciu wystawy, a będzie zupełnie zdadne do użytku z powodu zimna, w jakim stał posag.

Tymczasem nadzieje zawiodły. Do masła bowiem dodano jakąś substancję, aby uczynić je więcej plastycznym. Substancja ta smak masła całkowicie zepsuła, tak, że posag, a właściwie grupa została sprzedana jednemu z towarzyszy kolejowych dla przerobienia na smar do lokomotyw i wagonów.

Kuźnia duchów.

W Malaszyczach pod Pragę, dzieją się jakieś niezwykłe rzeczy. W miejscowości tej osiedlił się niejaki kowal Moudry i ożenił się z jedną z tamtejszych mieszkanek, z którą żył przez jakiś czas bardzo dobrze, dopóki nie poznał innej kobiety. Wówczas to dla pierwszej żony kowala rozpoczęło się piekło na ziemi.

Niewierny mąż dokuczał żonie o ile tylko mógł. Cała wieś, specjalnie zaś kobiety żałowały biedną zdradzaną żonę, która w pożytku pełnem cierpień zmarła wreszcie tej wiosny, jednakowoż na łóżu śmierci zapowiedziała mężowi karę Bożą. Po śmierci pierwszej żony kowal ożenił się ze swą dotychczasową kochanką.

Przez kilka miesięcy było wszystko w porządku, i oto nagle kowal, który koło północy wychodził z dwoma swymi czeladnikami z gospody posłyszeli bicie młotów w kuźni. W pierwszej chwili nie chcieli wierzyć własnym uszom. W sypialni kowal znalazł żonę nawpół oszalałą ze strachu. Z trudem udało mu się od niej wydobyć wyznanie, że ukazała się jej zmarła kowalowa w białej sukni, z rozpuszczonymi włosami i złożonymi na piersiach rękoma. Kowal starał się uspokoić żonę, tłumacząc, że jej się to pewnie przywidziało. Rano znaleziono w kuźni wszystko w największym nieporządku. Następnego dnia kowal powracający z gospody do domu o północy, zobaczył sam ducha swojej żony. Wieść o ukazującym się widmie kowalowej rozszalała się szybko po całych Malaszyczach i kuźnię nazwano kuźnią duchów.

Niedawno przybył z Pragi do Malaszycz pewien elektromonter. Skoro się dowiedział o duchu w kuźni oświadczył staremu kowalowi, że jest kwalifikowanym spirytystą i umie się obchodzić z duchami. Elektromonter po północy zamknął się w kuźni, a wkrótce potem usłyszano zwykłe bicie młotów o kowadło. Rano otwarto kuźnię i kowal ku największemu swemu przerażeniu ujrzał, że elektromonter leży martwy na ziemi. Wprawdzie zawiadani lekarze skonstatowali, że elektromonter zmarł wskutek paraliżu mózgowego, ale wieść o duchu straszącym w kuźni, nabrała dla mieszkańców Malaszycz cech absolutnej pewności.

Statek zderzył się z wielorybem.

Stacja iskrowa w Cherbourgu otrzymała depeszę z parostatku transatlantyckiego „Seythia”, donoszącą o niezwykłej katastrofie na pełnym morzu.

W nocy z 29 na 30 paździer-

nika parowiec zderzył się z 12 metrowym wielorybem, który spokojnie wędrował sobie przez ocean. Bok potwora został rozplatany, a przed parostaku wrył się w pokład tuzszczy i ugrzązł.

Praca nad uwolnieniem okrętu z uwięzi trwała pół doby. Wieloryb został rozszarpany dynamitem. Pasażerowie obserwowali z pokła-

du sześć fenomenalnych wybuchów w ciełe dającego jeszcze ozuaki życia wieloryba.

„Seythia” przybiła do brzegów Europy z kilkunastogodzinnym opóźnieniem.

Z ostatniej chwili.
Proces o zdradę główną.
LWOW, 17.XI (Pat.) W tutej-

szym sądzie okręgowym przed sądem przysięgłych stanął 19-letni Abraham Rochfeld, uczeń szewki z Warszawy, oskarżony o zdradę główną. Rochfeld został mianowicie aresztowany w sierpniu bieżącego roku na dworcu we Lwowie, gdzie usiłował przemycić do miasta 25 kilo bibuły komunistycznej, zastrającej między innymi odez-

wy w sprawie oderwania Wschodniej Małopolski od państwa polskiego i wzywające do wywołania przewrotu w państwie. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do zdrady głównej, wobec czego skazanemu groziła kara śmierci. Ponieważ jednak Rochfeld nie ukończył jeszcze 20 lat Trybunał

zamienił karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Pojedynek polityczny.
REWEL (17.XI Pat.) Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku estońskiego doszło do burzliwych zajęć w następstwie których wyłoniła się afera pojedynkowa między ministrem skarbu i dwoma posłami.

Kino-Teatr „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dziś **PRECZ z TESKNOTĄ i SMUTKIEM!**... WSZYSCY SPIESZCIE DO KINA „**HELIOS**”
BŁAZEN z MIŁOŚCI
6 akt. niestającego śmiechu
Oryginalny cyrk pcheł
Scinająca krew tresura lwów.

MAX LINDER
1000 DOLARÓW
w jedynym tego-
rocznym i ostatnim
temu kto nie umieje
się wyplaca
MAX LINDER.

KINO TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś premiera! Wybitne arcydzieło sezonu produkcji 1924-25 roku. Luminarne ekranu
KIN „Świat kulis i zmysłów”
pod-
ług

Jan Mozzuchin i Natalja Lisienko w potężnej 8 akt. tra-
A Dumasa (oj-
ca). Wystawa oszalamiająca! Ostat-
ca). nie słowo pomysłowości i
artyzmu!

KINO-TEATR „Piccadilly”
ul. Wielka 22.

Dziś Dawno oczekiwany, dawno zapowiadany obraz! Konkursowy film amerykański z udziałem znakomitego dramatu erotyczny w 10 w. akt, oprócz **HARRY PEEL** udział przyjmują czarująca czarnooka, pełna ognia i temperamentu Wilnianka **ESTER KARENA** i **DARY HOLM**.

Harry Peela „Tajemnica balu maskowego”
Wilnianka **ESTER KARENA** i **DARY HOLM**.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18-go października 1924 r. pod Nr. 195 wciągnięto:
R. H. B. 1-195. Firma: „Gwiazda” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie Kalwaryjski Rynek Nr. 20. Przedmiot — prowadzenie wszelkich operacji wchodzących w zakres handlu. Firma istnieje od dnia 11-go marca 1924 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi dwa tysiące dwieście czterdzieści złotych, podzielonych na szesnaście udziałów po sto czterdzieści złotych każdy udział, całkowicie wpłacony do kasy spółki. Zarząd spółki stanowią: 1) Feliks Wierciński i 2) Grzegorz Berthold, zam. w Wilnie 1) ulica Kalwaryjska Nr. 7 i 2) przy tejże ulicy Nr. 92. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, umowy, czeki, przekazy, akty i pełnomocnictwa, podpisywane być winne przez obydwóch spółników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 11-go marca 1924 roku, przed Aleksandrem Rożnowskim, notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie, repertorium Nr. 3172 za rok 1924.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4-7

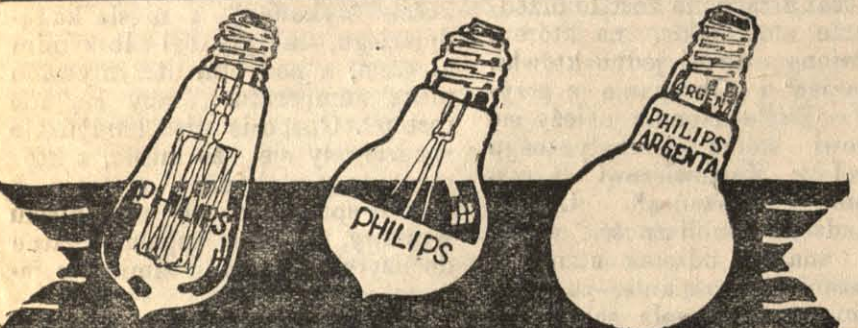
Dr. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis
Wielka 19. 10-1 i 4-7

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i wener. W. Poblunka 2, róg Zawalnej 10-1 i 6-7.

Apteczny dom handlowy
W. Charytonowicz potrzebuje rutynowanego drogerzysty. 0

Inteligentna osoba ze średnim wykształceniem poszukuje miejsca do małego gospodarstwa w mieście. Eski. oferty: Mickiewicza 60 m. 1. M. Walewska. 0

Kurs Lekcyj
kaligrafii, kreślenia oraz miernictwa praktycznego wykłada Profesor B. kursów miernictwa Bazylijska 1 obok Ostrej Bramy od 4-6 pop. 9



Żądajcie żarówek PHILIPS

Ogłoszenie.
Na zasadzie paragrafu 18 statutu Spółki zwołuje się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Polskiej Hurtowni Udziałowej w Wilnie na dzień 7 Grudnia o godzinie 4 p. p. w lokalu Wileńska 10 kwiatarnia p. Plebanczyka.

Porządek dnia:
1) Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie zwiększenia kapitału względem likwidacji Spółki.
2) Wolne wnioski.
Aktionariusze życzący wziąć udział w Zgromadzeniu winni zastosować się do paragrafu 23 statutu Zarząd.

WĘGIEL KAMIENNY opałowy i kowalski
z dostawą do domu w dowolnej ilości.
Towarzystwo Przemysł. Handl. „**Spójnia**”
ZAWALNA № 7, tel. 841
Składy: ul. A. Mickiewicza 34 tel. 370.

POCZTÓWKI
Świąteczne i Noworoczne oraz zwykłe bromsrebrne, parki, główki, krajobrazy, kwiaty, dziecięce, Galeria Drezdeńska, paryskie „Ceko” wielokolorowe Skulptury w obrazach 20 x 30 cm., obraski świąteczne, gwiazdki, nitki złote i srebrne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.
Sortymenty pocztówek od 10 500 sztuk za pobraniem. Oferty bezpłatne
A. Bornsztajn Warszawa, Elektoralna 5 tel. 131-69.

MASŁO
śmietankowe paryskie z masłatką „OBODOWCE” p. Bohdanowicza poleca MLECZARNIA KIERNOWICZA ul. Dominikańska, róg Niemieckiej № 2 w domu Hotelu „Europa”.

Solidna firma dobrze prosperująca od roku 1912 pierwszorzędnymi stosunkami handlowymi na rynkach miejscowych i zagranicznych, poszukuje solidnego spółnika z gotówką do 5,000 dolarów celem rozszerzenia interesu, oraz uruchomienia fabryki 3 000 dolarów, jakaswe oferty p. sęsyłać do Administracji Dziennika Wileńskiego, pośrednictwo wykluczone. 0

Elektryczne artykuły instalacyjne
odpowiadające wymaganiom Wydziału Elektrycznego Magistratu.
Dla P.P. Monterów i większych odbiorców specjalne ceny.
Mieczysław ŻEJMO
Dom Techniczno-Handlowy
WILNO, ul. Mickiewicza Nr. 24. 0

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20-go października 1924 r. pod Nr. 196 wciągnięto:
R. H. B. 1-196. Firma: „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Central”. Siedziba w Wilnie ulica Szopenowska Nr. 4. Przedmiot — sprzedaż hurtowa wódek, likierów i win. Firma istnieje od dnia 1 września 1924 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi dwa tysiące złotych, podzielony na dwadzieścia pięć udziałów po osiemdziesiąt złotych każdy udział. Zarząd spółki stanowią: Mojżesz Anitowicz i Jankiel Feldman zam. w Wilnie 1) ul. Zamkowa Nr. 2 i 2) ul. Węglowa Nr. 12. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, plenipotencje, czeki, pokwitowania, żyro na wekslach, podpisuje jeden członek zarządu Anitowicz z udziałem w tem jednego ze spółników; zwykła zaś korespondencja, oraz upoważnienia do odbioru z poczty, instytucji rządowych, firm i osób prywatnych, pieniędzy, dokumentów i przesyłek podpisuje jeden członek Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 10 października 1924 r. przed Sewerynem Bohuszewiczem, notariuszem w Wilnie, urzędującym przy ul. Wielkiej Nr. 94 i wpisana do repertorium Nr. 27592 za rok 1924.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go października 1924 roku od Nr. 1582 wciągnięto:
R. H. A. 1-1582. Firma: „Bracia Sz. i G. Marszak S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ulicy Szklanej Nr. 7. Przedmiot — sklep skór. Firma istnieje od 1-go października 1924 r. Właścicielami firmy są: 1) Szymon Marszak i 2) Gabryel Marszak, zam. pierwszy przy ul. Trockiej Nr. 11 i drugi przy ul. Wileńskiej Nr. 19, obaj w Wilnie. Spółka firmowa zawarta w dniu 16 października 1924 r. przed Sewerynem Bohuszewiczem, notariuszem w Wilnie, mającym swą kancelarię przy ul. Wielkiej Nr. 94. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy. Zawieranie wszelkiego rodzaju umów, wydawanie i podpisywanie weksli, oraz wszelkiego rodzaju zobowiązań i skryptów dłużnych, oraz plenipotencji, dokonane być mogą oddzielnie przez każdego ze spółników i obowiązujące będą spółką o ile takowe wydane będą w celach handlowych w imieniu firmy i podpisane pod stemplem firmowym, w przeciwnym razie firmy obowiązujące nie będą.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-go października 1924 roku od Nr. 1582 wciągnięto:
R. H. A. 1-1582. Firma: „Bracia Sz. i G. Marszak S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ulicy Szklanej Nr. 7. Przedmiot — sklep skór. Firma istnieje od 1-go października 1924 r. Właścicielami firmy są: 1) Szymon Marszak i 2) Gabryel Marszak, zam. pierwszy przy ul. Trockiej Nr. 11 i drugi przy ul. Wileńskiej Nr. 19, obaj w Wilnie. Spółka firmowa zawarta w dniu 16 października 1924 r. przed Sewerynem Bohuszewiczem, notariuszem w Wilnie, mającym swą kancelarię przy ul. Wielkiej Nr. 94. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy. Zawieranie wszelkiego rodzaju umów, wydawanie i podpisywanie weksli, oraz wszelkiego rodzaju zobowiązań i skryptów dłużnych, oraz plenipotencji, dokonane być mogą oddzielnie przez każdego ze spółników i obowiązujące będą spółką o ile takowe wydane będą w celach handlowych w imieniu firmy i podpisane pod stemplem firmowym, w przeciwnym razie firmy obowiązujące nie będą.



Hezadont pasta i eliksir
chronią jamę ustną i zęby od zakażenia 0

Miaflor krem i puder
ściśle higieniczne

Wystrzegać się falsyfikatów!

Henryk Żak — Poznań
Fabryka perfum i kosmetyków

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
D.H. „BLAWAT WILENSKI”
Wileńska Nr. 31.
KAMGARNY KRAJOWE i ZAGRANICZNE, MATERIAŁY PŁASZCZOWE DAMSKIE i MĘSKIE, TKANINY BIELIŹNIANE i FLANELE, KOŁDRY i ROZMAITE PODUSZKI.
Przyjmujemy zamówienia ze swego materiału na płaszcze, garnitury i kostiumy męskie i damskie, oraz na mundurki i płaszcze dla uczniów wszystkich szkół i białinę męską.
Wykonanie solidne i niedrogie. 1

Lekarz-Dentysta **A. Choromańska**
Choroby jamy ustnej sztuczne zęby na zlocie i kauczuku Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 10 od 8-9 1/2 3-6.

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jurtzenko
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2-4 po poł.

HERBATNIKI
(: Mixed Biscuits Supérieurs :)
próbne paczki 5 kilowe zawartości około 1 800 sztuk wysłać opłatnie za zaliczeniem zł. 13,80 zaliczona w roku 1876.
Parowa Fabryka biszkoptów, keksów
Stanisław Gurgul
JAROSŁAW. 5

FIRMA „EXPRESS”
WILNO, ul. Portowa 7
Poleca
PILSNIANKI
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

„POLBUT” wytwórnia **OBUWIA**
w więzieniu na Łukiszczach w WILNIE poleca mocne gwarantowane i wykintne **OBUWIE**, (oraz przyjmuje wszelką reperację) znacznie taniej od cen rynkowych, oraz posiada dział meblowy wyrobów koszykarskich.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
Bonifraterska 10.
Tel 496 0

Na Raty Rowery, maszyny do szycia i gramofony na dogodnych warunkach poleca **„Uniwersal”** ul. Wileńska 21. **URZĘDNIKOM i WOJSKOWYM** **SPECJALNY RABAT.**
Latarki kieszonk. batarejki i żarówki.

Akuszerka
w Warszawie udziałem posiadającym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 48-6.

D. ZELDOWICZ
Dr. Med.
chor. weneryczne, płuca, syfilis i skórne od 10-11 od 5-8 wiecz.

KOBIETA-LEKARZ
S. WARC. E. LUDWIC
chor. weneryczne i kobiece
prz. 9-10 i 12-5
ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol”.

Doktor
Abłamowiczowa
akuszerka i choroby kobiece
ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-10 i 3-5.

Dr. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 4-7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście skł. Śniadeckich 1.

Dr. J. Bernacki
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński
choroby weneryczne, płuca, skórne od 11-1 i od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

Dr. Czesław Koneczny
Chirurgia jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.

Akuszerka Okuszo
Zwierzyńiec, ul. Stara 14 m. 2. Przejm. od 9-6. Udziela porad. 13

Dr. Med. KAPŁAN
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. Telef. 640.

Dr. Blumowicz
choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wielka 21. 9-11 1/3-7.

DOKTOR
Maria Petruszewiczowa
powróciła i wznowiła przyjęcia. Choroby kobiece. W. Poblunka 14 m. 19. Przyjęcia 5-7.

LEKARZ-DENTYSTA
Kisiel-Andrzejkiewiczowa
b. demonstratorka szkoły dentyst. Wągl-Swidzkiej w Petersburgu przeprowadziła się: ul. Ad. Mickiewicza 4 m. 12. Przyjęcia codziennie 10-3 i 4-7 po poł. Złote korony, zęby sztuczne.

Administratorski rolnik kawaler teoretycznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, przemysłu rolnego oraz leśnictwa, szuka posady na ordynarję lub procenta. Zgłoszenia: Zarządy poczta Cieszanów Małop. 1

Do sprzedania niedrogo pianino J. Jasińskiego 10, m. 23 od 3 do 6 pop.

Kapitały
w każdej sumie lokuje z **zupelną gwarancją najdogodniejszą** Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D. 0

Mieszkania
zgłaszane rejestrujemy **BEZPŁATNIE** posiadamy solidnych lokatorów z waranością Dom H. Kom. „ZACHĘTA” Portowa 6 D.

Mieszkanie
i kuchnia na Zwierzynie, blisko mostu zaraz do wynajęcia Zgłoszenia przesyłać do Redakcji Dz. Wil. dla B. D. 1

Markucie, do wydzierżawienia folwark albo do sprzedania. Dowiedz się u właścicieli.

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia do wynajęcia Antokol ul. Senatorska dom Nr. 13.

Odnajmy w środkowym piętrze wygodne pokoje z wygodami. Oferty w Administracji pod „Śródmieście”.

Okazyjnie
do sprzedania gabinetowy fortepian Szpitalna 7 m. 4 w pobliżu Zawalnej. 0

Pracznica doskonała i uczeniowa poszukuje pracy, może chodzić do domów, lub brać do siebie. O referencje i adres do wiadomości się ulica A. Mickiewicza 32 godz. 10-2. 0

poszukuję wspólnika z kapitałem od 5.000 do 10.000 zł. do pewnego i dobrze prosperującego handlowego interesu. Informacje Bakszta d. 8, m. 14. od 10 do 12 g. rano.

Perfumy na łuty
najtaniej w po skim sklepie aptecznym
Władysława Trubicky
Ludwisarska róg Tatarskiej. 4

Siano, słoma i owies w każdej ilości kupuję w majątku na wsi z dostawą i box. Oferty do administracji okaz. kwitu Nr. 163. 2

Skradcz. dowód osobisty wyd. przez Starostwo Święciańskie na imię Heleny Godelis, zam. w N. Święciańskich uwaga! się.

Ser 70 groszy. Miodu borowy kilo 3,50 gr. lipowicy-4 złote poleca Węcław Zwiedrzyński A. Mickiewicza 7. 1

Worki
do zboża, soli, siemienia lnianego, sienniki, tkaniny jutowa poleca po cenie fabrycznej B. Łokuciewski i S-ka Mickiewicza 42. 1

Zgub. legitymację służbową za Nr. 241 wyd. przez Komendę P.P. XVI Okręg. na imię Józefa Ziolkowskiego, zam. we wsi Kukle uniwersalnie się.

Bardzo biedna wdowa w średnim wieku zagrożona suchotami z 2-letnią nieletnią synem uczęszczającymi do szkół błagając o pomoc społeczeństwo o przyjęcie z pomocą dla wdowy U. W.